Ner 84. Kraków 11 Kwietnia — Czwartek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 10 kwietnia.

Zarzucano, i poniekąd słusznie, polityce tak zwanej kongresowej zbytnie zamiłowanie w *statu quo*. Było to w rzeczy samej unieruchomienie wielu niesprawiedliwości przez traktaty z r. 1815 wyrządzonych. Wyleczyła się polityka z tej słabości tak radykalnie, iż powiedzieć można, że się w drugą ostateczność przerzuca. Zdawałoby się obecnie, że cała mądrość polityczna zamknęła się w anneksyach. Każda kwestya kończyć się ma przerzuceniem tego lub owego kraju w inne ręce, i to bądź z wolą jego ludności, bądź bez jej woli, jak się zdarzy. Kwestyę wschodnią rozwiązać ma odstąpienie Kandyi, tu na szczęście Kandyoci pragną do Grecyi należeć, bo są Grekami. Kwestyę niemiecką ma załatwić przyłączenie Luxemburga do Francyi, chociaż ludność tego księstwa jest luxemburską i chce nią pozostać. Zgoła w każdym ruchu politycznym ukazuje się anneksya, widoki polityczne, plany, karty nawet jeograficzne to same anneksye; a podstawą ich to „zasada narodowości“, to „aglomeraty“ to „prostowanie granic“, to wreszcie konieczność polityczna, wszystko słowem, a sprawiedliwość — jak się zdarzy, a zdarza się rzadko. Wiemy do czego doprowadziła miłość bezwzględna *statu quo*: nagromadziła kwestye, nierozwiązała żadnej. Obawiać się można, aby teorya anneksyi, za jedyną podstawę polityki przyjęta, nie miała tego samego rezultatu. Końca bowiem na tej drodze przewidzieć trudno, to też czytamy codziennie o niebezpieczeństwach grożących to Holandyi ze strony Prus, to Belgii ze strony Francyi, a cóż dopiero powiedzieć o wszystkich zachętkach zaborczych jakie Rosyi przypisują. To jakby moda której zdaje się europejska polityka hołdować.

Hołdowała jej dotąd atoli w zewnętrznej sferze, w stosunkach międzynarodowych a raczej międzypaństwowych. Zastosowanie jej do polityki wewnętrznej, ukazało się niedawno w pogłoskach o przyłączeniu Galicyi do korony Śgo Szczepana. Wyznajemy, że pomimo częstych i z pewnym naciskiem powtarzanych wzmianek przez dzienniki o tak ważnem w monarchii austryackiej przeobrażeniu, pomimo że dziś wszystko za prawdopodobne uchodzi, niemogliśmy przenieść na sobie, aby wieści w tym przedmiocie brać na seryo. Niepodobna bowiem dopatrzeć się, jakie korzyści i na kogo spłynąćby mogły z takiego przerzucenia naszego kraju koronnego do królestwa, z którem go nie łączy narodowość ani też żadne stosunki.

Nie widzimy w tem korzyści dla Austryi jako monarchii. Wzmocniłby się niezawodnie dualizm. Węgry z Galicyą stanowiłyby połowę monarchii. Zasada równorzędności *(Parität)* przestałaby może być tak rażącą, powiemy więcej, niesłuszną, jaką jest obecnie. Ale wzmocnienie to wzmocniłoby oraz i rozdział, w kierunku dla całości monarchii najniebezpieczniejszym. Wzmocniona tem przyłączeniem połowa zalitawska, mogłaby się bardzo łatwo obejść bez przedlitawskiej. Zrównoważenie dwóch połów monarchii groziłoby w danym razie rozłączeniem, co przecież nie może być celem dualizmu jako systematu rządowego. Sprawy wspólne monarchii nie wydają nam się w elaboracie, owej podstawie ugody wyrównawczej (*Ausgleich*), tak szeroko dla korony cesarskiej zastrzeżone, aby miało być dla niej korzyścią, żeby udział, jaki w nich bierze Galicya, za pośrednictwem Sejmu węgierskiego dopiero ją dochodził. Czy ułatwienie w urządzeniu Przedlitawii miałoby być powodem do odłączenia od niej Galicyi a przyłączenia do korony węgierskiej? Przypuszczamy co najgorsze, to jest germanizacyą po tej stronie Litawy, jakkolwiek wobec jedności niemieckiej kierunek ten polityczny niepodobnym się zdaje. Alež i w takim razie, czy i bez Galicyi nie będzie dość w Przedlitawii Słowian, aby germanizować nie było łatwo? Pozostaną właśnie ci, co jej największy stawiali opór. Galicyę, wyznajemy to otwarcie, broniła przed germanizacyą odrębna narodowość a co więcej historyczna, jeograficzne położenie, zgoła Opatrzność więcej nierównie niżli czynna opozycya. W jakichże widokach dla monarchii nastąpićby miało przyłączenie Galicyi do korony Węgierskiej? Miałżeby to być pierwszy krok do polityki wschodniej, bo i ten domysł w braku innych się nasuwa. Zapytaćby wtedy wypadało: czyjej polityki — czy Austryi czy Węgier? Jeżeli Austryi, to i bez owego przyłączenia, Galicya to samo daje jej stanowisko. Jeżeli Węgier, to chyba w razie, dla którego jesteśmy dualizmowi przeciwni, którego wcale przewidywać nie chcemy. Nakoniec czy i Bukowina ma być do Węgier przyłączoną, czy pozostać w Przedlitawii? Spuściły z uwagi ten kraj dzienniki zajmujące się tą sprawą, a przecież i to kraj koronny do monarchii należący.

Nie widzimy również korzyści dla Węgier z przyłączenia Galicyi do korony śgo Szczepana. Nie możemy uwierzyć, aby jak pisano, mężowie stanu węgierscy o takowe mieli się starać. Znają oni zbyt dobrze trudności wynikające z odrębnych narodowości wspólnemi węzłami jedynie w koronie połączonych. Bo przecież nie możemy sądzić, aby Galicyę jako prostą anneksyę uważać mieli. Galicya przyniosłaby pewne prawa, którychby na próżno szukać w sankcyi pragmatycznej, a któreby jednak szanować wypadało. Polacy w sejmie, gdzie tylko po węgiersku mówić wolno, zasiadaćby nie mieli przyczyny. Mają Węgrzy dość do czynienia ze słowiańskim żywiołem, aby przyłączenia Galicyi pragnęli. Tak jak są, dość mają przewagi w Austryi, aby zwiększenie nabyciem Galicyi, wynagrodzić im miało trudności nieodzowne zawsze, a nawet w pewnych razach niebezpieczeństwa na jakieby ze strony Rosyi narażeni być mogli. Za wysoko bowiem szanujemy rycerski charakter narodu węgierskiego, abyśmy na chwilę przypuszczać mieli zamiar użycia Galicyi i poświęcenia jej jako środek dla urzeczywistnienia dalekich i szerokich widoków państwa Naddunajskiego, które się nie raz w mowach na sejmie peszteńskim przebijały. Cóżby więc zyskała Korona śgo Szczepana z przyłączenia Galicyi?

Nakoniec, co do nas, nie rządzimy się sympatyami, a uczucie polskie nie pozwala nam widzieć nic innego w każdem przyłączeniu części polskiego kraju do obcej korony, jak tylko nowy gwałt uczuciu temu zadany. Poddajemy się losom, jakie Opatrzność na nas zesłała. Jesteśmy częścią składową monarchii austryackiej i w niej Galicya ma swoje stanowisko porówno z innemi krajami, Polacy mają w niej prawa porówno z innemi ludami. W całości Austryi upatrujemy jej potęgę, a tej i dla siebie potrzebujemy. Stanowiska naszego w Austryi niechcemy zamieniać na stanowisko ani w Przedlitawii ani w Zalitawii. Nic też jeszcze takiego w monarchii nie zaszło, abyśmy się w nowem położeniu kraju naszego rozpatrywać mieli. Nie mamy wcale powodu rozwodzić się, czyby chwilowy nasz interes znalazł większe pod koroną węgierską zaspokojenie, czybyśmy więcej autonomii uzyskali, lub nie. Wieściom bowiem o przyłączeniu Galicyi do korony śgo Szczepana nie dajemy więcej wiary, jak różnym innym doniesieniom w chwili tak niepewnej jak obecna, i uwagi powyższe skreśliliśmy tylko aby dopełnić obowiązku dziennikarskiego, który niepozwala wieści kraj obchodzących pomijać milczeniem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 8 kwietnia.

(*M. J.*) Wśród ogólnego zajęcia publicznego, nadchodzą wieści z Wiednia jak jaskółki wiosenne. Najważniejszą byłaby, jakkolwiek jeszcze nie zaręczona wiadomość, iż cała sprawa stałego opodatkowania z wszelkiemi odnośnemi czynnościami, przejść ma w administracyę Wydziału krajowego. Byłobyto początkiem obiecanego rozszerzenia praw autonomicznych, chociaż prawdę mówiąc nienajpilniejszym przedmiotem do załatwienia. Pożądańszą byłoby nam rzeczą oddanie spraw wychowania pod zarząd organu reprezentacyjnego i zaprowadzenie języka polskiego w urzędach i szkołach, naostatek organizacya władz finansowych i sądowych za porozumieniem się z reprezentacyą krajową. Co się tyczy organizacyi władz finansowych, mamy także donieść, iż nadeszło tu w tej mierze pismo ministeryalne do p. przełożonego dyrekcyi skarbu, które zawiera polecenia odpowiednie. Ufamy po znanej sumienności tegoż naczelnika, iż przy zamierzonem dziele uwzględni tę główną a dotychczas bardzo zapominaną zasadę, że do wyższych posad biurowych i konceptowych tylko tacy urzędnicy przypuszczani być powinni, którzy jak najzupełniej władają językiem krajowym w piśmie i słowie. Czasy się dziś zmieniły, i jeśli do niedawna jeszcze uważaną była dyrekcya skarbu za siedlisko dla urzędników i przybyszów obcych, to wobec tak znacznej liczby uzdolnionych krajowców i wobec zagwarantowanych nam przez Najjaśniejszego Pana praw autonomicznych, podobne fakta cierpianemi być niepowinny i nie mogą. Zawczasu więc czynimy uważnemi tak osoby powołane jako też p. ministra skarbu, ażeby znowu *post festum* nie mieć powodów do narzekania, jak się to stało z oddziałem rachunkowym i sądami powiatowemi w części krakowskiej.

Drugą niemniej ważną, ale z ust samego p. ministra skarbu zapewnioną wiadomością jest, że Najjaśniejszy Pan, *uchwale sejmowej, ustanawiającej krajową komisyę katastralną*, udzielił sankcyę. Wśród naszych kłopotów domowych mamy przynajmniej tyle pociechy, że sprawy publiczne które — pomimo przychylności dawniejszych pp. ministrów dla Galicyi — jakoś w Wiedniu ugrzęzały, teraz z miejsca ruszają. Komisya zatem katastralna niewątpliwie wkrótce się zbierze, i szanowny nasz poseł p. Krzeczunowicz nieodmówi zapewne udziału swego w tem dla niego tak dobrze znajomem zatrudnieniu. Nie chcemy wątpić, że i inni obywatele kraju zabiorą się szczerze do tej w ich własnym interesie agitującej się sprawy, i wspierać będą radą i czynem komisyę katastralną, znawcy zaś w dziennikach krajowych wyświecanie kwestyi ogólnych jakoteż specyalnych, korespondencyami rozpoczną.

Na czasie też będzie, drukować kontynuacyę rozpraw o stałym katastrze i o reformie podatku gruntowego, które te rozprawy w *Gazecie Narodowej* i w *Czasie* roku ubiegłego rozpoczęto i na VIII artykule w październiku 1866 przerwano *).

Praga 8 kwietnia.

— « Od kilku dni bawię w Pradze, w celu lepszego poznania politycznej sytuacyi stolicy Królestwa Czeskiego. Za moim przykładem powinniby wszyscy owi polityce austryaccy pójść, którzy w ukonstytuowaniu monarchii chcą rej wodzić, nie znając stosunków pojedynczych królestw i krajów. Rozmawiałem z najznakomitszymi przywódzcami politycznymi obu stronnictw i silne powziąłem przekonanie, że ciężko grzeszą przeciwko przyszłości monarchii ci, co sądzą, iż Austryą można ratować depcąc i lekceważąc prawa Czech. Chcąc Austryę utrzymać, trzeba tylko na te czynniki liczyć, które Austryę mieć pragną i pragnąć muszą. Tutejsi Niemcy powoli jednak oswajają się z tą myślą, że Austryi nie potrzebują, bo dla nich i poza granicami Austryi przyszłość leży. Dla tego zdaje się być rzeczą bardzo niebezpieczną Niemcom oddać Czechy, bo tym sposobem niszczy się jednę z głównych podpór Austryi. W tutejszych sferach politycznych opowiadają sobie, że Węgrzy już nie wiele przykładają nadziei do utrzymania Austryi i do tego przyszli przekonania, iż niemieckich prowincyi Austryi już niepodobna ratować, ponieważ wcześniej lub później takowe Prusom przypaść muszą. Dla tego też, jak mówią, Węgrzy chcieliby Galicyę do siebie przyciągnąć, królestwo zaś Czech i wszystkie pozostałe kraje dziedziczne Niemcom pozostawić. Podobny pomysł polityczny może jednakże tylko w takich powstać sferach, które stosunków Czech dobrze nie znają. Bawiąc tylko krótki czas w Czechach przekonaćby się można, że żywioł czeski zanadto jest silny, i nie tak łatwo powiedzieć, że Czechy dla Austryi za stracone i za zupełnie zgermanizowane uważać należy. Wszyscy Czesi trzymają się jak jeden mąż swych przywódzców i pomimo nadzwyczajnej agitacyi wyborczej, którą tutaj rząd na wielką rozwinął skalę, nie głosował ani jeden Czech za kandydatem rządowym.... Panuje bowiem pomiędzy Czechami karność i solidarność, jakiej nie mamy przykładu i która dla tego właśnie nasze podziwienie wzbudza. Każdy czeski chłop i rzemieślnik jest czynnym dla sprawy narodowej z całkowitem przeświadczeniem o jej zwycięztwie. „Stajemy przeciw dualizmowi w opozycyi“—rzekł do mnie jeden z czeskich koryfeuszów — „bo chcemy Austryę utrzymać; naszej narodowości nie zagrażają jednak i Prusy, bo nasz naród jest tak światły i tak wytrwały, że żadna wieś nie może być zgermanizowaną, a nasze stanowisko jest obecnie prawie silniejsze jak przed bitwą pod Białą Górą. Po bitwie tej liczyliśmy zaledwie 400,000 głów, a teraz liczymy pomimo wszystkich centralizacyjnych i germanizacyjnych zachcianek $3^1/_2$ miliona ludzi, którzy solidarnie ze sobą związani żadnemu nie ustąpią rządowi“. O ile moje spostrzeżenia sięgają, słowa te zupełną zawierają prawdę.

Oburzenie przeciw Beustowi doszło tu do bardzo wysokiego stopnia, ponieważ krążą liczne pogłoski, że p. minister okazuje się podobno skłonnym, wszystkie kraje Austryi, które dawniej do Związku niemieckiego należały, wprowadzić w stosunek zależności od Prus.

Paryż 6 kwietnia.

W Izbie deputowanych holenderskiéj minister spraw zagranicznych stwierdził, że sprawa luxemburska jest na stole, że chodzi jednak o oznaczenie wysokości wynagrodzenia i otrzymania przychylenia się do tego Prus, i że ponieważ sprawa ta tyczy się oddzielnego kraju, jakim jest Luxemburg, rząd holenderski zupełnie się od jéj traktowania usuwa. Tu panuje przekonanie, że istnieje traktat tajemny między Francyą a Holandyą. Co do układów z Prusami, sądzono, że gabinet berliński przychyli się do ustąpienia Luxemburga i że wyprowadzi z niego załogę; ale ci co najbardziéj opierali się przy tem twierdzeniu, wyznają, że się omylili. Prusy widzą dla siebie niebezpieczeństwo w ustąpieniu tèj twierdzy. Odcień p. Rouhera zapala się do pokojowego ułożenia tej kwestyi; ajenci pruscy nie wychodzą z redakcyj wielu dzienników. *Patrie* zażądała onegdaj, aby Izba obmyśliła rękojmię pokoju. Marszałek Niel rozproszył te mrzonki na komisyi reorganizacyi armii, oświadczając, że wojna wisi na włosku, że lepiéj przyjąć ją teraz niż późniéj, że spieszna reorganizacya armii jest niezbędną itd. Mówią, że członkowie komisyi zostali bardzo zaniepokojeni jego słowami, a najbardziéj p. du Miral, stronnik pokoju i przeciwnik reorganizacyi. Marszałek miał napomknąć o gotowości Francyi i potrzebie skupowania koni. Giełda strasznie spada. U Rotszylda panuje niespokojność o dalszy obrót rzeczy. Hr. Walewski, który miał wyjechać do Florencyi, zatrzymał się w Paryżu z polecenia Cesarza. Zaciąganie ze strony Prus pożyczki 30 milionów talarów, ułatwi rządowi francuskiemu zażądanie od Izb pożyczki 500 czy 600 milionowéj. Marszałek Niel i margr Moustier biorą górę w gabinecie, i popierają widoki, które w oczach odcienia pana Rouhera są śmiałemi. Margr. Moustier widuje się często z p. Nigra i ks. Meternichem.

Co do Rosyi, Francya nie odebrała jeszcze odpowiedzi. W domu Rotszylda mówią, że pożyczka rosyjska nie została jeszcze stanowczo odrzuconą, lecz że stała się bardzo trudną.

Ciało prawodawcze pracuje w komisyach. Obrady publiczne są rzadkie lub bez znaczenia, ale wkrótce wytoczą się ważne projekta do praw, które zajmują opinią publiczną. Cesarz polecił p. Schneiderowi pośpiech w pracach Izby. Projekt wynagrodzenia dla Lamartina został przerobiony przez Radę stanu. Lamartine ma pobierać dożywotnie 25,000 fr. a po jego śmierci 500,000 fr. ma dostać się spadkobiercom.

Cesarzowa, która miała chrypkę, jest już zdrową, a cesarzewicz przychodzi do zdrowia.

*) Dajemy dziś następny. (*Red*).

Kraków 10 kwietnia. Ministerstwo wyznań i oświecenia nadało nadliczbową posadę nauczycielską przy gimnazyum w Czerniowcach Józefowi Reichlowi, nauczycielowi gimnazyalnemu w Suczawie.

Sąd wyższy we Lwowie przeniósł aktuaryuszów sądu powiatowego Henryka Nitarskiego i Leona Bachtałowskiego na własne ich żądanie, pierwszego z Husiatyna do Drohobyczy, drugiego z Oleska do Buczacza.

Sąd wyższy we Lwowie mianował: aktuaryusza powiatowego Andrzeja Glazarewicza aktuaryuszem sądu powiatowego w Trębowli, auskultantów zaś sądowych aktuaryuszami sądów powiatowych, Leona Stachurskiego w Sanoku, Andrzeja Bednarza w Olesku i Bazylego Niedzielkiego w Haliczu.

Sąd wyższy we Lwowie mianował następujących aktuaryuszów sądów powiatowych adjunktami sądowymi: Tomasza Lonińskiego przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Apoloniusza Hankiewicza i Antoniego Nitkę przy sądzie obwodowym w Tarnopolu stale, a Leontyna Hołyńskiego przy sądzie obwodowym w Saborze tymczasowo.

Zamieściwszy dawniej z *Gazety Narodowej* ośm artykułów o katastrze, ogłaszamy tu również następny:

Stały kataster i reforma podatków.

IX.

Istniejący system stałych podatków. Wedle źródeł dochodu krajowego istnieją dziś w Austryi następujące podatki:

1) gruntowy; 2) domowy; 3) zarobkowy; 4) dochodowy.

Podatek gruntowy jest najważniejszym pomiędzy stałemi podatkami, zwłaszcza w kraju rolniczym, którego rozwój materyalny muszą popierać nawzajem stykające się czynniki agrikultury i przemysłowej pracy. Prawo opodatkowania gruntowego jest we wszystkich państwach podstawą i punktem wyjścia polityczno-administracyjnego ustroju i dobrobytu.

Oprócz prawa podatkowego na pograniczu woj-

Część literacko - artystyczna.

PAMIĘTNIKI
z 18 wieku

(Tom VII, VIII i IX w Poznaniu. Nakład. Żupańskiego).

Taką samą przysługę, jak niegdyś Niemcewicz wydaniem pamiętników o Dawnej Polsce, następnie E. Raczyński wydaniem pamiętników Paska, Kitowicza, Wybickiego, Kopcia i innych wyświadczyli, robiąc popularnemi nasze dzieje — wyświadcza obecnie Żupański w Poznaniu, prowadząc od lat kilku rozpoczęte wydawnictwo Pamiętników z 18 wieku, których dotąd okazało się tomów dziewięć. O poprzednich tomach donosiliśmy w swoim czasie. Znajdują się między niemi bądź tłumaczenia Pamiętników we francuzkim i niemieckim języku przez obcych i swoich pisanych, bądź oryginalne: jak Pamiętniki Jana Kilińskiego różniące się wieloma dodatkami i objawieniami od pierwszych wydań; jak Pamiętnik Filipa Lichockiego, i Zajączka w tłumaczeniu Kołłątaja z bogatym materyałem historycznym w przypisach i dodatkach. Równej ważności jest pierwszy raz wydany pamiętnik Jenerała Dąbrowskiego z niedrukowanego francuzkiego rękopisu.

W świeżo wydanych trzech tomach, mieszczą się następujące dzieła: *Czasy Stanisława Poniatowskiego* przez jednego z posłów wielkiego Sejmu; *O Rewolucyi polskiej 1794 r.* przez Wojdę (z niemieckiego); *Pamiętnik do historyi ostatnich lat panowania Augusta III i pierwszych Stanisł. Poniatowskiego* przez Adama Moszyńskiego i *Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego.*

Czasy Stanisława Poniatowskiego więcej mają charakter historyi, niż pamiętnikowy, lubo i tu spotykają się często szczegóły nieznajdujące się w tych dziełach i pismach publicznych, z których autor opowiadanie swoje czerpał. Najszerzej opisane są działania i rozprawy wielkiego Sejmu, również jak Sejmu w Grodnie. Jeżeli dla znających historyę naszą z 18 wieku, książka ta nieprzynosi nowych szczegółów i postrzeżeń, to znowu z drugiej strony może ona być z wielką korzyścią i zajęciem czytaną przez osoby młode pragnące mieć ogólne wyobrażenie o całym przebiegu dziejów naszego upadku; przedstawia bowiem rzeczy jasno, dobrze grupuje fakta, w sądach zachowuje umiarkowanie człowieka, co zblizka patrzał na ludzi publicznych i na rozwijające się wypadki. W każdym razie z książki tej więcej wieje ciepła niż z Lelewelowskiej traktującej tę samą epokę, a i dokładniejsze wyobrażenia powziąść może czytający o przebiegu zdarzeń i o ludziach grających pierwszą rolę. Z resztą zaokrąglone w całość panowanie Stanisława Augusta, zawsze ma wyższość nad ułamkowemi opisami pewnych momentów dziejowych, osobliwie dla tych co chcieliby zrobić sobie jasne pojęcie o tym peryodzie, a do takich liczyć można większość czytających, a raczej tych, któryby czytać powinni.

Tom 8. *O rewolucyi polskiej* w r. 1794 przez Karola Wojdę jest wyciągiem z jego dzieła napisanego po niemiecku pod tytułem: *Versuch einer Geschichte der letzten polnischen Revolution vom Jahr 1794* w dwóch sporych tomach r. 1796 bez miejsca druku. Na wstępie donosi wydawca, że polski przekład, a raczej wyciąg drukowany jest ze starego rękopismu. Dzieło Wojdy uważać należy jako dalszy ciąg znanej książki *„O ustanowieniu i upadku konstytucyi trzeciego maja;“* ten sam duch wieje w niej z małemi odmianami. Znać, że autor w swoich sądach i sposobach widzenia i konjunkturach politycznych kieruje się wyobrażeniami, jakie zasiała rewolucya francuska; wszakże bynajmniej nie bawi się w jakobina; owszem trafnem rzeczy pojęciem miarkuje swoje zdanie, a wieszania 27 i 28 czerwca z oburzeniem się prawdziwego patryoty potępia.

Robiący wyciąg polski o połowę skrócił dzieło Wojdy, a w tem skróceniu pominął niekiedy interesujące szczegóły choć drobiazgowe. Znajduję także, że nie zawsze trzymał się wiernie oryginału; i tak w ustępie, gdzie Wojda mówiąc o Kołłątaju powiada, że stósownie do swych zasad chciał się bawić w demagoga, a potem robi uwagę: *ob es nicht besser gewesen sein würde, wenn man seine Meinung befolgt hätte?* Ma się rozumieć czasu rewolucyi Kościuszkowskiej, która nie dość szła energicznie. Tłumacz nie oddał tego w tem zastósowaniu, tylko wyraził się ogólnie: *„Czy niegodziłoby się naśladować zdania jego?“* Czyli terroryzm ulicy zamienić w zasadę.

Rzecz osobliwa, że tacy dwaj ludzie jak Zajączek i Karol Wojda, którzy w walkach i pracach narodowych mieli czynny udział a nadto zostawili dzieła napisane w duchu gorącego patryotyzmu, a co większa pełne trafnych poglądów, później, kiedy jeden z nich został namiestnikiem królestwa, drugi prezydentem Warszawy, opinia uważała ich za narzędzie moskiewskiego despotyzmu. Widać, że przeszłe zasługi nie mają wpływu na tworzenie się opinii, zwłaszcza gdy ta jest wynikiem chwilowej namiętności.

W dziewiątym tomie niniejszego zbioru są pamiętniki Adama Moszyńskiego, mające niepospolitą ważność mianowicie co do opisu dworów pańskich prowincyi Ukraińskiej; niemniej jak pamiętnik Kosmowskiego obejmujący opowiadanie zdarzeń tej części rozbitków kościuszkowskiego powstania, co się była schroniła do Turcyi i na Wołoszczyznę, zkąd miała rozpocząć rewolucyjne działanie przez zbrojne wpadnięcie do Galicyi.

Życzyćby należało, żeby publiczność czytająca, a interesująca się tak niedawną przeszłością, nie dała upaść wybornej tej publikacyi. Zbiór tych pamiętników 18go wieku powinien znaleźć miejsce w każdej biblioteczce dawnej obok ulubionych poetów.

LISTY WIEJSKIE.

(Z Jasielskiego).

II.

(W. L.) Naród, a raczej niższe warstwy tego, demoralizują się nie tylko słowem, piórem ale i pędzlem. Chcę ci nieco powiedzieć o naszych młodych artystach z dziedziny malarstwa, których zdolności zapowiadają nam piękne karty w historyi sztuki, których dzieła stać się mają chlubą świata artystycznego, a które, daj Boże, by zarazem przyniosły zdrowy pokarm dla własnego narodu. Od niedawna pojawiają się u nas znakomite kompozycye czerpiące przedmiot z dziejów ojczystych i mające pretensyę uchodzić za obrazy historyczne. Jeżeli warunkiem sztuki jest prawda, to bezwątpienia niezbędnym warunkiem każdego obrazu historycznego jest też prawda oparta na powadze niezbitych faktów dziejowych. Artysta więc winien albo przedstawić w swej kompozycyi wiernie pewien epizod z dziejów, lub jeżli chce tworzyć dzieła fantastyczne, nie powinien posługiwać się motywami historycznemi, naciągając te według swego widzimisię, według indywidualnego usposobienia nacechowanego może nienawiścią do pewnych osób, lub klasy w narodzie. Wszak nasz Adam Mickiewicz prócz owej świętej iskry, jaką Wszechmoc w duchu jego złożyła, i dla tego jeszcze jest największym wieszczem narodowym, bo

skowem i wzmiankowanego w dawniejszych artykułach „Censo milanese,“ istnieje w monarchii austryackiej sześć rozmaitych systemów podatku gruntowego, a to:

1) patent z dnia 23 grudnia 1817 (tak zwany kataster stały) obowiązujący w Austryi z Salcburgiem, w Styryi, Karyntyi, Krainie, Wybrzeżu, Dalmacyi, Morawie, Szlązku, W. Ks. Krakowskiem i Czechach — już wprowadzony, a w Galicyi i Bukowinie teraz wprowadzić się mający;

2) prowizoryum z r. 1850 w Węgrzech z przynależnemi krajami i w Siedmiogrodzie;

3) prowizoryum z r. 1819 w Galicyi;

4) prowizoryum z r. 1835 na Bukowinie;

5) system perekwacyjny z r. 1774 w Tyrolu i

6) prowizorym bawarskie z r. 1808 w Vorarlbergu.

Stałym katastrem z d. 23 grudnia 1817 r. zamierzono prawdziwy dochód gruntowy każdego gospodarstwa z osobna opodatkować, albo też czysty dochód wedle pewnych norm szacunkowych i wedle sposobu gospodarki, istniejącego w pewnych gminach, wydobyć bez względu na stan gospodarki pojedynczych posiadłości. Ten ostatni system istnieje w Austryi, gdzie podatek gruntowy, jako część uzyskanej z gospodarki renty uważany, temuż właściwość *(in principio)* dochodowego podatku odjęta i w skutek tego patentem z d. 23 grudnia 1817 wymiar stałych kwot podatku prowincyonalnego (Kronlands-Quoten) zaprowadzony został. W skutku tego system, przeprowadzony wedle zasad pierwotnych, nie byłby w stanie odpowiedzieć wzmagającym się potrzebom państwa i harmoniować ze wzrastatącym ciągle rozwojem gospodarki.

Operacye katastralne dzielą się:

a) na pomiar; *b)* szacunek gruntowy; *c)* rozstrząśnienie i rozstrzyganie reklamacyj, i *d)* utrzymywanie ewidencyi katastru.

Pomiar ma przechodzić kolejno: pomiar ogólny a następnie wielki pomiar specyalny (szczegółowy). Dla tego przedsięwzięto najpierw trygonometryczne pomiary na podstawie linij ustanowionych (trójkątów), obliczono długość krańców granicznych tych trójkątów, ustanowiono punkta tychże i oznaczono je w rzeczywistości znakami (triangulacyjnemi), dążąc zawsze do tego, ażeby na jednej mili kwadratowej przynajmniej trzy takie trygonometryczne punkta ustanowione były; poczem następuje graficzne tryangulowanie.

Graficzne tryangulowanie przeprowadza się w rozmiarze jednego cala na 200 sążni na kartach 20-calowych w kwadracie, w skutek czego każda karta obwód jednej mili kwadratowej zawiera; mile kwadratowe podciągniono prostopadle pod główny merydyan prowincyi, mierzyć się mającej specyalnie, (szczegółowo). Sieć graficzną utworzono osobliwie opierając się na pewnych punktach stałych (Fixpunkte), jako to: wieżach, kaplicach, słupach itp.

Trójkąty ustanawia się ile możności w równych bokach (liniach), które przynajmniej 500 sążni długości zawierać muszą. W każdej sekcyi graficznej karty trayngulacyjnej, znajdują się trzy punkta, z których przynajmniej jeden punkt stałym być musi. W nowszym czasie zmieniono nie co graficzną metodę na tryangulacyjną za pomocą teodolitów.

Po załatwieniu graficznej tryangulacyi następnje opis granic przez komisyę na gruncie i miejscu.

Pomiar szczegółowy (detaliczny) przedsięwzięty bywa po rozdzieleniu ciała pomiarowego (trójkątów) na niwy, poczem palkowanie na granicy każdego kawałka gruntu następuje. Każdy kawałek gruntu nazywa się parcelą.

Oszacowanie dochodu gruntowego poručza się komisarzom pod kierownictwem inspektora, a każdemu komisarzowi powierza się 100—200 gmin katastralnych, wedle dystryktów szacunkowych, 12 do 15 mil kwadratowych zawierającego. Podstawę do wymiaru podatkowego stanowi średni w gminie istniejący dochód czysty. Operacya szacunkowe dzielą się: na roboty wstępne, dochodzenie przychodu surowego, dochodzenie kosztów uprawy i wykazanie dochodu czystego.

Roboty wstępne obejmują: 1) oznaczenie rodzajów uprawy (Bestimmung der Kulturgattungen) tj. dochodzenie sposobu użytkowania każdej parcelli; 2) klasyfikowanie, tj. podział każdego rodzaju uprawy wedle rozmaitości produkcyjnej siły gruntu na klasy; 3) klasowanie, tj. podporządkowanie każdej parceli pojedynczej do pewnej klasy (poz. 2); 4) dochodzenie cen, tak płodów ziemnych, jako też przedmiotów uprawy.

Jakość gruntów każdej gminy oznacza klasyfikacya; dla każdej klasy wybiera się grunt wzorowy.

Co do cen płodów ziemnych i przedmiotów potrącać się mających, służy rok 1824 jako rok normalny i jest nakazane, ażeby na tej podstawie we wszystkich prowincyach dokonano operacyj.

Ustanowienie rodzajów uprawy i inne czynniki dochodzenia przychodów, opierają się na stanie gospodarki w czasie owym, kiedy szacunkowanie przeprowadzono. Celem utworzenia taryfy cen krajowych, powinny być zebrane nietylko targowe ceny przeciętne ze wszystkich miejsc targowych powiatu, ale także i ceny miejscowe każdej gminy, tj. ceny, które istniały wewnątrz gminy w roku 1824.

Dla wina cena z r. 1824 po wyrobieniu go, dla lasów i ścianek cena drzewa łupanego wedle rozmaitych gatunków twardego lub miękkiego drzewa, służyć ma z roku tego, w którym podług biegu porządkowego lat pięćdziesięciu, cena drzewa najtańszą się okazała, a to w przecięciu średniem i po odtrąceniu kosztów rąbania, sprowadzania i składania, jeżeli takowe przedsiębrano na rachunek sprzedawcy. Na koszta uprawy należy obliczać roboty zaprzężne, wedle kosztów utrzymania bydła roboczego, roboty zaś rąk ludzkich wedle kosztów utrzymania parobków i dziewek, a to przyjmując 300 dni roboczych wedle cen roboczyzny z r. 1824.

Po ukończeniu robót wstępnych następuje dochodzenie przychodu surowego. Dla każdej klasy wyznacza się roczny dochód średni z jednego morga gruntu, wedle średniej urodzajności i użycia zwykłych sił roboczych, zachodu i sposobu uprawy, a to dla każdej gminy w tych gatunkach płodów, które w tej gminie uprawione bywają.

Wiedeń 9 kwietnia. Opozycya narodu czeskiego przeciwko rządowi z dniem każdym groźniejszy przybiera charakter. Dziennikarstwo broniące autonomii krajowej nawet przeciwko p. Schmerlingowi nie prowadziło tak zaciętej walki, na jaką wystawiony jest p. Beust od samego początku swych rządów. W samej Pradze prokuratorya niezliczoną ilość procesów ciągle wytacza organom opozycyi, a jak głoszą wieści dosyć uzasadnione zawieszenie tych dzienników ma tylko być kwestyą czasu. Miecz Damoklesa wisi nad *Politik, Svobodą, Narodniemi* i *Humoristickiemi Listami.* Pierwszy z tych dzienników, który rządowi najbardziej się daje we znaki, już podobno uwiadomiony został o zawieszeniu swem, lecz wychodzi nadal, ponieważ wniósł zażalenia do Sądu wyższego. Pod tym względem opowiadają sobie rozmaite szczegóły w Pradze, które w tych słowach streścić można: Dnia 23 marca zażądała prokuratorya zawieszenia *Politik* w sposób tak naglący, że Sąd d. 25 mimo święta na nadzwyczajnem posiedzeniu orzekł trzechmiesięczne wstrzymanie wspomnionego dziennika; uchwałę dotyczącą — bez wzmianki, że wolno od niej rekurs założyć — już d. 26 doręczono redakcyi; odebrał ją atoli redaktor odpowiedzialny d. 27 z rana, bo poprzedniego dnia był wyjechał. Dnia 27 nie mało zdziwiła się policya, kiedy *Politik* jak zwykle wychodząc prostowała nadto mylne pogłoski o swem natychmiastowem zawieszeniu, przeciwko której rekurs zgłosiła. *Politik* w rekursie do Sądu wyższego opierając się naturalnie na podstawach prawnych wykazuje, iż jeszcze nie wybiła godzina jej skonu, tj. że jeszcze nie miała dostatecznej ilości procesów. Prokuratorya dokłada wszelkich starań, aby po spiesznem załatwieniu rekursu zawiesić pomieniony dziennik jeszcze przed przyjazdem barona Beusta do Pragi. W taki sposób uspakaja się opinię publiczną.

Przechodzimy do ostatniego posiedzenia sejmu czeskiego, na którem nie był obecnym żaden z biskupów; sam zaś arcybiskup kardynał książę Schwarzenberg, uwiadomił namiestnika, że nadal w sejmie zasiadać nie będzie. Na porządku dziennym była weryfikacya wyborów. Wśród przeciągłych oklasków, z centrum izby pochodzących, czytał Dr **Rieger** sprawozdanie wydziału krajowego co do wyborów z większej posiadłości. Jak było do przewidzenia, wydział, stósownie do obszernego protestu hr. Clama, żąda unieważnienia wyborów. Dr **Sladkowsky** wnosi, aby wybrać komisyę specyalną z 22 członków z kuryi miast i gmin wiejskich. Z przeciwnym wnioskiem naglącym występuje Dr **Banchans**; żąda bowiem odesłania sprawozdania do wyznaczonej już komisyi sprawdzającej wybory z izby handlowej w Budziszynie i umieszczenia relacyi na porządku dziennym następującego posiedzenia. Następnie Namiestnik broni postępowania rządu przeciwko zarzutom, jakie protest Clama zawiera; hr. Kellersperg oświadcza gotowość usprawiedliwienia się z każdego zarzutu, jaki usłyszy od komisyi wybory sprawdzającej. Po żwawej i długiej dyskusyi, o której telegramy bliżej nie wspominają, zgodzono się nareszcie 128 przeciwko 85 głosom na wniosek Niemców, tj. na wniosek Dra Banchansa. Tego samego dnia popołudniu, zebrała się komisya weryfikacyjna, i mimo oporu czeskich członków postanowiła na najbliższem, tj. środowem posiedzeniu, przemawiać za uznaniem wyborów z większych posiadłości za ważne. Czesi znowu założyli wotum mniejszości.

W **Bernie** posiedzenie poniedziałkowe musiało być również burzliwem. Szło o najgłówniejszą kwestyą, tj. o załatwienie reskryptu cesarskiego. W tej mierze były dwa wręcz przeciwne sobie wnioski. Baron **Eichof** (Niemiec), był za przyjęciem reskryptu do wiadomości i przystąpieniem do wyborów do Rady państwa. Dr **Prażak** i hr. **Serenyi** przemawiali za odesłaniem reskryptu do osobnej komisyi. W tem postawił hr. **Belcredi** wniosek, który wywołał ogromny niepokój z prawej strony izby. Zważywszy na liczne niebezpieczeństwa, jakie zagrażają autonomii Morawy w razie obesłania Rady państwa, hr. Belcredi radzi *przejść do porządku dziennego nad reskryptem* i nie przedsięwziąść wyborów do Rady państwa. Mowa jego zrobiła wielkie wrażenie. Gdy jednak później sam cofnął wniosek swój, izba przyjęła w imiennem głosowaniu wniosek barona Eichofa 59 przeciwko 30 głosom. We środę nastąpi wybór posłów do Rady państwa.

W **sejmie węgierskim** wnieśli również w poniedziałek deputowani **Deak** i **Ghiczy** projekta swe w kwestyi chorwackiej, które dopiero we wtorek miały przyjść pod obrady. Deak żąda reprezentacyi sejmu chorwackiego przy ustanowieniu dyplomu inauguralnego, przy koronacyi i w delegacyi korony węgierskiej, zezwala na wystawienie osobnego egzemplarza dyplomu dla Chorwacyi, Dalmacyi i Sławonii, przyrzeka nakoniec samorząd, jakiegoby żądała deputacya takowych. Co do kwestyi terytoryalnej sejm węgierski trzyma się wniosków deputacyi regnikolarnej. Ghiczy tak samo zapatruje się na tę sprawę, wnosi tylko, aby sejm chorwacki wysyłał deputowanych swoich do sejmu węgierskiego. Jeszcze na wstępie tego posiedzenia interpelował poseł Branovacky, czy ministerstwo jeszcze za obecnej kadencyi przedłoży izbie projekt względem elaboratu kongresu serbskiego. Interpelacya ta przedewszystkiem wedle regulaminu wydrukowaną zostanie.

— Dnia 8go b. m. ban Kroacyi jenerał-porucznik baron Sokcevicz miał posłuchanie u N. Pana w Wiedniu.

Holandya.

Sprawa luxemburska, o której tyle obecnie mówią i piszą, spowodowała następną interpelacyę p. Thorbecke w Izbie deputowanych stanów holenderskich na posiedzeniu w d. 5 t. m.:

P. **Thorbecke**. Od jakiegoś czasu prawie codziennie dowiadujemy się z żalem o pogłoskach, rozsiewanych o ustąpieniu Luxemburga. Holandya przytaczaną jest jako strona interesowana w tych pogłoskach i rozmowach, toczących się obecnie równie jak w r. 1848, gdzie niemniej wtedy była mowa o Luxemburgu. Chodziło podówczas o układy, które tak w Niemczech jak i wszędzie naganiano. Nie szło właściwie o układy konstytucyjne, gdyż wtedy już wyraziłem zdanie, że Luxemburg jest nam tak obcy, jak każde inne obce państwo. Wtedy także spostrzegliśmy się, że sąsiedzi nasi Niemcy, jakkolwiek biegli w naukach i sztukach, mylą się niekiedy w geografii politycznej, i że się tem bardziej mylą, im mniej lękają się o przeobrażenie granic. Cokolwiekbądź, dziś nieskończenie więcej jest powodów, jak w r. 1848 wykazania zamętu, zrządzonego częścią przez nieuwagę, częścią umyślnie. Wielki czas już stwierdzić publicznie, że Holandya bynajmniej nie jest interesowaną w losie jakimbądź Luxemburga, że nie mamy w nim żadnego udziału, że nie wiemy i nie chcemy nic wiedzieć o układach odnoszących się do Luxemburga.

Nie pierwszy to raz Luxemburg jest jabłkiem niezgody. Czemże jest Luxemburg? Dawnem terytoryum niemieckiem, które przez czas jakiś również należało do Francyi; kątem ziemi nadzwyczajnie czułym, położonym między Niemcami, Francyą i Belgią, ziemią, której los nie może być obojętnym dla żadnego z owych mocarstw, punktem bardzo pożądanym z powodów narodowych, politycznych również jak wojskowych. Lecz co się tyczy Holandyi, o ile sądzić o tem mogę, terytoryum to nie ma dla niej żadnego interesu, i nie naszą jest rzeczą zajmować się niem.

Lecz co nas dotyczy, co nas interesuje wielce, to ta okoliczność, aby stosunki nasze z zagranicą nie ucierpiały przez to, co się stać może w Luxemburgu, abyśmy nie byli wciągnięci w żadne zajście, aby nie było powodów mogących obudzić przeciw nam, z powodu tego co się dzieje z okazyi Luxemburga, nie bardzo przyjaznych, nie bardzo życzliwych uczuć niektórych rządów, aby te rządy nie miały powodu czynienia nam zarzutów. Potrzeba zapewne zachować postawę godną, nie chcąc się narażać na nieprzyjemności, chcąc uniknąć, cokolwiek się stanie z Luxemburgiem, niekorzyści dla Holandyi, to jest aby Holandya nie brała żadnego udziału w sprawie luxemburskiej.

Mamy w tem interes, aby Holandya nie była wciągnietą w te wypadki.

Mowca przypomina odpowiedź hr. Bismarka na interpelacyę w parlamencie niemieckim i odczytuje następny ustęp tej odpowiedzi: „Rząd holenderski ofiarował przez swego reprezentanta przy naszym dworze swoje dobre usługi w układach, w jakich istnienie między Prusami i Francyą z powodu księstwa Luxemburskiego wierzono“.

P. Thorbecke zapytuje, czy te słowa oparte są na czem innem, jak na nieporozumieniu.

Hr. **Van Zuijlen van Nijevelt** (minister spraw zagranicznych). Było zapewne bardziej pożądaném, położyć kres długiém rozprawom, jakie wywołuje budżet, niż w okolicznościach obecnych długo rozprawiać o tem co dało powód do interpelacyi. Przyznaję jednak, że ta interpelacya bardzo mi jest miłą i to z dwóch przyczyn: po 1sze, osobiście, gdyż mi daje sposobność usprawiedliwienia w zupełności mego postępowania; po 2ie i szczególniej, ponieważ nastręcza mi zręczność bronienia króla holenderskiego przeciw oskarżeniom, które rozbijają się o prawdę o których dowiedzieli się z oburzeniem wszyscy ci, co przywiązani są do swego monarchy i kraju.

Nie może być zamiarem szanownego członka śledzić teraz, jakie są widoki W. Księcia względem Luxemburga, i co jest lub nie jest pożądaném w tej mierze. Wiem, że W. Książe ściśle i szczegółowo badał tę kwestyę i że po długiem zastanawianiu się doszedł do przekonania, że interes Holandyi wymaga zerwania węzła dynastycznego, który jakkolwiek słaby, istnieje między Holandyą i Luxemburgiem. Muszę tu jeszcze dotknąć delikatnego punktu. Niema tu mowy o blasku milionów i skarbach o jakich rozpowiadano. Gdyby wynagrodzenie było żądane, wynagrodzenie to byłoby tak małe, że nie dochodziłoby ani połowy wartości, przyznanej w r. 1816. Lecz są to sprawy całkiem obce porządkowi obrad tego zgromadzenia.

Co się tyczy tego, czy odpowiedź hr. Bismarka polega na nieporozumieniu, w jednym punkcie może tu tylko być różnica. Gotowość nie stosuje się do rokowań już rozpoczętych, lecz do tych, które później mogą być otwarte.

Nie było układu z powodu Luxemburga, lecz porozumiewania się. Nie wiem co mówiono o układach urzędowych i wymianie depesz pisanych. Celem tych porozumiewań się było dojście do rokowań, które później może zdążą do układów. Rozumie się, że tylko rząd luxemburski i mężowie stanu księstwa luxemburskiego zawrzeć mogą zgodę.

Teraz pytanie, czy interes Holandyi nie wymaga, aby mieć na to otwarte oczy co z Luxemburgiem się stanie, lub czy się nie należy całkiem zajmować kwestyą.

Jestem zupełnie zdania szan. członka, że Holandya nie więcej ma do wglądania w prawa Luxemburga, jak każdego innego państwa, lecz zapoznawać nie można, że opinia publiczna w Niemczech źle jest objaśnioną, lub chce nią być. Chodzi więc o to, czy można poczytywać za złe rządowi holenderskiemu aktu rządu w. książęcego, i aby dowieść, że obawa ta nie jest płonną, wspomnieć można co zaszło podczas wstąpienia Luxemburga do związku celnego niemieckiego. Samo przez się winno przeto była powstać to pytanie: jak rząd holenderski postąpi, aby pokryć swoją odpowiedzialność, dając kierunek swym interesom?

Mówiono sobie, że wszyscy mają jeden cel, cel zachowania pokoju. Było to również głównym celem w. księcia i dla tego czuł się usposobionym do wysłuchania przedstawień, lecz cała ta kwestya była osłonięta w pewną mgłę, a następstwem tego byćby mogło, że sprawa, którą uważam jako środek zachowania pokoju, miałaby skutek całkiem przeciwny.

Teraz minister wiedział, że luxemburski prezes ministrów przybył tutaj. Według natury sprawy, urzędnik ten traktuje oficyalnie z w. księciem. Lecz w jaki sposób prezes ministeryum luxemburskiego mógł się zapewnić co do uczuć innych mocarstw względem możliwego ustąpienia Luksemburga? Gdyby teraz dyplomacya holenderska, chociażby to było tylko w sposób poufny, rzecz tę chciała zbadać, nie byłożby to mieszaniem się, może więcej niżby rząd chciał, w sprawy luksemburskie? Ta to kwestya wzniecila pragnienie we mnie rozproszenia ciemności, aby wykazać sprawę w całem świetle.

Sądzę, że lepiej wstąpić na drogę szeroką i lojalną, i dla tego ofiarowałem się za przewodnika, aby dojść do drogi układów. Mniemam przeto, że w samym fakcie pośredniczenia leży właśnie dowod, że nie jesteśmy stroną w tej sprawie.

W nocie urzędowej napisanej w tym przedmiocie, stwierdziłem, że rząd niderlandzki uważa się za uwolnionego całkiem od odpowiedzialności w tem, cokolwiekby stać się mogło z Luxemburgiem; że odrzuca wszelką inną odpowiedzialność i że chce wystąpić jako pośrednik.

Przesyłając to pismo, pojmował dobrze i przekonany był, iż otrzyma odpowiedź przeczącą, lecz nota ta osiągła cel swój uwolnienia rządu niderlandzkiego od wszelkiej odpowiedzialności, co rząd pruski uznał w swej odpowiedzi i z tego wynika jeszcze, że sprawa, gdy się rozpoczną układy, dotyczyć będzie jedynie w. księcia.

Szan. członek powiedział, że Holandya nie ma interesu w kwestyi luxemburskiej, przyjmuję to oświadczenie z zastrzeżeniem, aby kwestya luxemburska była stósownie i całkowicie uregulowaną.

Z przyjemnością przeto zawiadamiam, że daną została deklaracya, iż Limburg jest uwolniony od wszelkich swych węzłów.

Nalegałem na rząd pruski w interesie dobrego porozumienia się między Holandyą i Francyą i między Holandyą i Prusami, aby usunąć wszelkie obrażliwości, jakieby wyniknąć mogły z wyzyskiwania warunków Limburga, i cieszę się, że rząd pruski dał pod tym względem jak najwyraźniejsze oświadczenie.

Minister odczytuje notę, z której wynika, że hr. Bismark zawiadomił w skutku określenia terytoryum przez parlament, iż Limburg uwolniony jest od wszelkich węzłów.

Sądzę, mówił dalej minister, że wyjaśniłem cel rządu holenderskiego. Wypływa samo z siebie, że mogę kwestyę zdać na reprezentanta W. Księstwa, który się obecnie tutaj znajduje. I dziś gdy nabyłem pewności, że sprawa limburska jest zakończoną, dodaję iż nie będę się więcej zajmował sprawą luxemburską ani urzędownie ani poufnie.

P. **Thorbecke**. Jeżeli uważałem za posłannictwo moje krytykować postępowanie ministra, mowa, którą słyszeliśmy, więcej mi do tego daje jeszcze powodu. Lecz to do mnie nie należy. Nie widzę również potrzeby stawania w obronie W. Księcia, który pragnie układów i jest naszym poważanym naczelnikiem państwa. Obrona zdaje mi się zresztą bezużyteczną. Nikt nie wątpi, że monarcha nasz chce tak postępować, jak uważa za najwłaściwsze dla interesów swych poddanych. Winienem jednak dodać, że to co minister rzekł o krokach dyplomacyi naszej, nie zdaje mi się dość jasnem. Nie chcę jednak wracać do tego. Nie chcę również zapytywać jaki jest stosunek pomiędzy odpowiedzią hr. Bismarka w przedmiocie uwolnienia Limburga od węzłów z Związkiem niemieckim, i deklaracyą jaką dyplomacya uczyniła w kwestyi luxemburskiej. Nie powiem więcej. Cieszę się tylko, że dałem ministrowi sposobność zawiadomienia nas, że odtąd rząd holenderski wstrzyma się od wszelkiego pośredniczenia urzędowego i poufnego w sprawie luxemburskiéj.

Pragnę więc stwierdzić nanowo, że cokolwiek się stanie z Luxemburgiem i jakiekolwiek krążą pogłoski o tej sprawie, oraz jakąkolwiek uwagę sprawa ta może wywołać, Holandya odtąd będzie jej zupełnie obcą.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 kwietnia. W tych dniach odbędzie się posiedzenie Rady miejskiéj w przedmiocie odnowy Sukiennic. Przy téj sposobności dodajemy, że według deklaracyi złożonéj Magistratowi pod względem szacunku własności prywatnéj w Sukiennicach, którą miasto musi nabyć chcąc przystąpić do odnowienia budynku, dwa sklepy p. Kirchmajera, które tenże podarował miastu, cenione były w deklaracyi jego po 4,000 złr. każdy.

— Zwracają nam uwagę, że we wzmiance wczorajszéj o odczycie p. Lucyana Siemieńskiego, użyliśmy wyrazu „protestantyzm“, którego p. Siemieński w wykładzie swym nie użył. Mówił on o wieku XVI, gdzie renesans zaprzągł się w służbę materyalnych piękności pogaństwa, gdzie materyalizm brał odwet za tysiąc lat panowania idealizmu i duchowości, i zacytował Montaigna, a cytując Szekspira, który na scenę wprowadzał negacyę, wątpienie w drugie życie, nie obwiniał o to protestantyzm, lecz materyalizm angielski. Konkluzyą odczytu p. Siemieńskiego było: że kiedy społeczeństwo utrzymuje się w prądzie idealnym, duchowym, samobójstwo jest wyjątkowem zjawiskiem — kiedy zaś hołduje materyalizmowi, samobójstwo przechodzi w stan normalny.

— Wczorajsze przedstawienie w teatrze trzech jednoaktowych komedyj przeplatane nadto tańcami baletowemi pp. Żeromskiéj i Budkowskiego członków baletu warszawskiego, da się policzyć do najudatniejszych. Odegrana po drugi raz komedya oryginalna „Lepiéj późno jak nigdy“, któréj autor nosi cudzoziemskie nazwisko Alfred Werner, odznaczająca się szczególniéj piękną dykcyą, dała pani Modrzejewskiéj i panu Bendzie pole do popisu, z którego najlepiéj się oboje wywiązali. Co do drugiéj komedyi francuskiéj „Wdówka“, w któréj pani Hoffmanowa i p. Benda wywiązali się z ról swoich należycie, mniemalibyśmy, żeby rola p. Bendy jeszcze więcéj była zyskała, gdyby nie szedł on daléj nieco, niż autor zamierzył. Toż samo trzeba przypomnieć pannie Kwiecińskiéj. Gościnny występ tancerzy przyjęła publiczność oklaskami i wywołaniem.

— We środę po świętach Wielkanocnych ma się odbyć świetny koncert amatorski na dochód łącznie dwóch zakładów dobroczynnych, to jest: Domu Przytułku i Pracy i Zakładu osieroconych chłopców. Orkiestra pułku księcia Wazy ma wziąść udział w tym koncercie.

— P. Namiestnik nadał z fundacyi Rocha Głowińskiego stypendyum złr. 157½ Władysławowi **Wiktorowi** uczniowi gimnazyum we Lwowie, z fundacyi zaś Franciszka Jana Zawadzkiego stypendyum złr. 157½ Stanisławowi **Hoszowskiemu** uczniowi Instytutu Technicznego w Krakowie. Na przedstawienie p. Eweliny Chojęckiéj otrzymał z funduszu Żebrowskiego stypendyum 210 złr. Dyonizy **Jamiński** słuchacz prawa na uniwersytecie lwowskim. Kurator fundacyi Piotra Więcławskiego p. Napoleon Raciborski nadał drugie stypendyum 150 złr. Teofilowi **Więcławskiemu** słuchaczowi prawa na uniwersytecie lwowskim.

— We Lwowie aresztowano urzędnika pocztowego niemca przed trzema laty tam przysłanego, który przywłaszczył sobie kosztowności nadesłane z Wiednia p. Stillerowi kupcowi lwowskiemu wartości paręset złr.

— D. 7 kwietnia X. Zagórski podeszłego wieku kapłan zamieszkujący w klasztorze OO. Franciszkanów we Lwowie, zapalił przypadkiem odzież na sobie, i zanim nadeszła pomoc, ciężko poparzony został. Musiano go odwieść do szpitala.

— Na podstawie zawiadomienia poselstwa austryackiego w Paryżu, c. k. Ministeryum spraw zagranicznych ogłasza, iż począwszy od d. 1 kwietnia przez ciąg trwania wystawy powszechnéj w Paryżu, oby-

---

się nie oparł na pewnem stronnictwie, nie ubiegał o popularność ani większości ani mniejszości, nie schlebiał nikomu, ale i nie okrywał publicznie hańbą znacznej części swej braci. To też stanął on jak wspaniały posąg w promiennej aureoli ku chwale narodu, któremu śpiewał:

„Możeby jeszcze w tej jedynej chwili,
Kiedy ich piosnka ojczysta poruszy,
Uczuli w sobie dawne serca bicie,
Uczuli w sobie dawną wielkość duszy,
I chwilę jednę tak górnie przeżyli,
Jak ich przodkowie niegdyś całe życie.“

Również natchnienie i pragnienie dla narodu musiał mieć Chopin, tworząc swoje mazurki pełne harmonii i melodyi, owe cudne mazurki, w których zlał cały zasób najszlachetniejszych uczuć, a które tak rzewnie przemawiają do serca i unoszą człowieka w świat wolny od trosk codziennego żywota. Czyż dążność niektórych z naszych artystów malarzy jest także tego rodzaju? czy podobne uczucia w nas budzi jak dzieła Mickiewicza i Chopina?

Pojawiły się u nas obrazy czerpiące swój przedmiot z ostatnich bolesnych chwil samoistnego bytu naszego politycznego. Kompozycyj tych wymieniać i pod względem estetycznym oceniać nie będę, są one już dostatecznie ocenione; lecz idąc za mojem założeniem powtarzam, że naród gorszyć można nietylko słowem, piórem ale i pędzlem, i ten grzech popełniają niektórzy z naszych malarzy, wydobywając na jaw to co najczarniejsze, co najbardziej przerażające, co najwięcej kazić może charakter narodowy, a nadto kierując się snać fantazyą artystyczną egzagierują fakta ku zgorszeniu publiczności. Przyznasz, że ludzie z pewnem wykształceniem nie potrzebują nauki obrazkowej; oni ani się zgorszą ani poprawią; smutek lub oburzenie tylko w nich obudzić się może; zresztą zostaną zawsze sobą: ale ludzie stojący na niższym stopniu oświaty, ludzie, do których najsilniej to przemawia co najjaskrawsze, co najwraźliwiej działa na zmysły, co najwięcej rozbudza namiętności, ludzie tacy z kompozycyj wystawionych na widok publiczny, a przedstawiających najujemniejsze strony pewnego narodu, miasto korzyści odnoszą największą niekorzyść manifestującą się w nienawiści ku drugim. Artysta zarzucić może, że sztuka jest sobie sama celem, o więcej nie dba. Ale ktoby się na tem twierdzeniu chciał opierać, niech pomni, że pierwej nim został artystą, był synem narodu, więc artyzm nie uwalnia go od obowiązku szerzenia prawych uczuć w ojczyźnie; obowiązek ten właśnie cięży tem więcej na nim jako na wybrańcu bożym, który naród w harmonię kojarzyć, lecz nie w dyssonanse rozstrajać powinien. Cóż powiedzianoby o bracie, który w kółku rodzinnem nieciłby niespokój i niesnaski? cóż powiedzieć o człowieku, który w większej rodzinie, t. j. w narodzie byłby motorem niezgody i nienawiści? Lecz nie ma podobno człowieka, który obok stron dodatnych nie miałby stron ujemnych, jak również nie ma narodu, który obok cieni, nie miałby chwil jasnych niby owych cudownych błysków oświetlających na ciemnych drogach żywota naszego wszystko to, co piękne i wzniosłe.

Czemuż więc artyści nasi nie wybierą ze skarbca dziejowego tego, co istotnie cenne; a przecież tyle tam klejnotów drogich dla serca każdego prawego męża, tyle tam scen wzniosłych, heroicznych, które każdego uniosłyby w świat wyższy, obudziłyby uczucia piękne i szlachetne. Czyliż nie godnym tematem do obrazu byłaby chwila, w której Tadeusz Kościuszko nadaje nobilitacyą Bartoszowi Głowackiemu? Czyliż nie obszerne tu pole dla rozwinięcia całego zasobu fantazyi artystycznej mogącej zresztą pozwolić sobie i anahronizmów? Czyliż dalej nie właściwe tu pole dla wykazania walki dwóch żywiołów? dla udowodnienia, jak wysoko była u nas cenioną osobista zasługa? dla przedstawienia, co było u nas największą wadą, i jak z tej otrząsając się wstępowaliśmy na właściwą drogę? Nie będąc sam artystą a tem samem nie mając sposobności być dokładnie obznajmionym ze wszystkiemi dziełami pędzla, jakie się u nas pojawiły, nie wiadomo mi, czy pomieniona scena nie stała się już płodem pędzla; zdaje mi się jednak, że nie jeszcze, i wielka to szkoda, a nierównie większa, że nasi artyści udając się na tak rozległe pole, jakiem jest malarstwo historyczne, nie zastanowią się poprzednio nad moralną stroną przedmiotu, jaki mają reprodukować, nie zastanowią się nad tem, jakiego rodzaju sceny obierali do swych kompozycyj najsłynniejsi malarze historyczni, jak Rubens, Rembrandt, Mikołaj Poussin, John Opie, Benjamin West i inni. Wtedy bowiem bez wątpienia staraliby się podnieść cnoty narodu, lub wykazując błędy, wykazać je we właściwszy sposób, niż to dotąd czynili. Jest to dawna a prawdziwie chrześciańska zasada, że dla cierpiących winno się mieć współczucie, a dziwna zaiste, że nieraz obcy więcej go dla nas okazują niż my sami. I tak: jeden z lepszych malarzy obierając przedmiot do obrazu z powstania z r. 1830 nie obrał skandalicznych scen, na jakichby mu nie było brakło, lecz przedstawił w swej kompozycyi Polaków opuszczających swą ojczyznę: snać umiał szanować boleść nieszczęśliwego narodu; czuł, że do rany nie godzi się miasto balsamu dodawać żaru. To też w kompozycyi pomienionej uwydatnił wzniosłą chwilę pełną tkliwej rzewności, scenę mogącą wyrwać westchnienie, wycisnąć łzę, podnieść człowieka, nastroić do smutku — lecz w żadnym razie niezdolną wzniecić nienawiści ku swoim. Przeciwnie, dzieło przedstawiające najpotworniejszą chwilę pewnego narodu, może znaleźć uznanie pod względem artyzmu u swoich i obcych, mogą nawet ci ostatni twórcy jego za wybór tematu i oryginalności pomysłu przyklasnąć, ale czyż na tem wszystko się kończy? sądzę, że nie.— Dzieło staje się dopiero prawdziwą chlubą mistrza, jeżeli je naród za swoje przyjmie, jeżeli się z ducha tego narodu wyłoniło i w duchu tym, jako w czystej krynicy odbija. Mniemam, że takie uznanie i to poczucie jest największą nagrodą i zaszczytem artysty, bo nie zawsze ten wielkim, komu w udziale choćby od obcych dostanie się listek wawrzynu, ale ten wielkim, czyje życie prawdziwą korzyść dla narodu przynosi.

watele Austryi, Niemiec i Szwajcaryi udający się do Paryża uwolnieni są od obowiązku wizowania paszportów, a nawet wolno im przybywać do Francyi i przez czas wystawy tam przebywać za ukazaniem dowodu stwierdzającego ich tożsamość, jak np. pasportu, karty legitymacyjnéj, karty dającéj prawo posiadania broni, książki czeladniczéj i t. d. Dokumenta te atoli muszą zawierać w sobie dokładny opis osoby i nazwisko jego wypisane głoskami łacińskiemi.

— Dnia 9go kwietnia silnym wiatrem zachodnim pędzone chmury sprowadziły deszcz, który już i całą noc padał. Ciepło doszło do + 7º.0 od + 2º.4. Barometr postępując do góry doszedł do 6téj godziny rano dnia 10go kwietnia do 322''',91; termometr w tym czasie wskazywał + 2º.2 R.

— We czwartek dnia 11go kwietnia, Śgo Leona papieża.

Sprostowanie.

Wczoraj w przeglądzie w wierszach 26 i 27 zamiast: „Rząd holenderki“ powinno być: „Rząd holenderski“, jak również nie „Mussard“ lecz „Musard“.

Sprawy Sądowe.

Kraków d. 9 kwietnia.

Proces Mojżesza Spenza i wspólników o rabunek).

(Dokończenie.)

VII.

(Obrona).

Szyji Spenza, Abrahama Gelbergera i Majera Hofera bronił Dr. Machalski, reszty zaś obwinionych Dr. Balko.

Nie pisząc rozpraw karnych dla czasopisma prawniczego musimy się ograniczyć na krótkiej tylko wzmiance co do obrony.

Dr. Balko po półgodzinnym niemal wstępie, w którym wykazał, że zbrodnia popełniona na małżonkach Głowniach, jest wielką zbrodnią, że cały gród nasz zgrozą przejętym jest, że w mieście naszem od kilku dni o niczem nie mówią, tylko o tych rabunkach, że miasto żąda ukarania złoczyńców, tem bardziej, że Głowniowie tak skrzętnie zbierali swój majątek, dalej że sam wahał się podjąć obrony nie będąc przekonanym, czy obrona podobnych ludzi nie uwłacza sumieniu obrońcy, że się atoli przy rozprawie przekonał, iż śmiało może stawać w ich obronie, zwłaszcza kiedy go prawo popiera, nakoniec, że cały gród nasz wierzy w znaną sprawiedliwość sędziów tutejszych, że więc sam obrońca spokojnie oczekuje wyroku, jaki zapadnie nie długo i t. d.— po tym obszernym wstępie, niedotykającym wcale kwestyi prawnej, przystąpił p. obrońca do odparcia wniosków prokuratoryi i starał się wykazać, że tylko nieszczęśliwy zbieg okoliczności sprowadził nieboraka Mojżesza Spenza i wspólników na ławę oskarżonych. W konkluzyi żąda uwolnienia Friedmanna, Lichtblaua, Mojżesza Spenza i Królikowskiego *ab instantia*; nazajutrz zaś w replice prosił Dr. Balko o zupełne uniewinnienie Izaka Lichtblaua.

O godzinie 1ej zabiera głos Dr. Machalski i 1½ godziny ze zwykłą wymową i zimną rozwagą przemawiał za uwolnieniem Abrahama Gelbergera dla braku dowodów.

Obronę tę streszczamy:

Z tak chaotycznych, ciemnych, niezgodnych i sprzecznych zeznań świadków, na których prokuratorya wniosek swój buduje, nie podobna powziąść przekonania, aby Gelberger stał się winnym uczestnictwa w zbrodni rabunku.

Zdaniem p. obrońcy należy dać odpowiedź na trzy pytania, tj. czy nastąpił zjazd po rabunku, czy odbył się dział pieniędzy w Jasieniu i czy Gelberger wziął jakikolwiek w nim udział.

Pierwsze ślady zjazdu dostrzeżono pod mytem w Bochni. Otóż w tej mierze z czterech świadków jeden tylko stanowczo utrzymuje, że widział ślady wozów prowadzące ku karczmie Gelbergera. Czyż podobna przypuścić, aby jadący później mogli byli spostrzedz ślady, które padający gęsto śnieg zacierał?! Zresztą twierdzi świadek, że poznał między innymi Friedmanna, który właśnie wtenczas w Krakowie przebywał. Wszak tu oczywista sprzeczność.

Co do podziału pieniędzy istnieje zeznanie Majera Korngolda i Chany Bazi. Swiadek pierwszy musi wytrzymać krytykę co do osoby i zeznania swego. Przysięga nie jest jedynym warunkiem wiarogodności; omijając, że Korngold jest sam podejrzanym o kupno rzeczy kradzionych, to przecież świadkowie potwierdzili wielką nieprzyjaźń, jaka zachodzi między nim a Gelbergerem. Następnie obrońca starał się wykazać sprzeczność między zeznaniem Korngolda i Chany Bazi, i zwraca uwagę sądu na tę okoliczność, że inni świadkowie obecni wtenczas w karczmie wcale nie widzieli, aby się dzielono pieniędzmi i koralami u Gelbergera. Gelberger dał do zmiany 3 stówki z drukiem zielonym — rzecz jasna i naturalna, bo wtedy na mocy rozporządzenia ministra skarbu z d. 23 lipca 1863, tylko takie banknoty stureńskowe były w obiegu.

Prokuratorya zarzuca dalej Gelbergerowi naganne życie poprzednie. Dziwi się obrońca, na czem prokuratorya się opiera pod tym względem — bo Gelberger nigdy nie karany, najlepsze zewsząd otrzymał świadectwa.

Mógł się odbyć dział u niego, ale pieniądze i korale także z innego mogły pochodzić źródła. Przyznaje atoli obrońca, że z posiadania trzech biletów stureńskowych nie dobrze się tłómaczy. Tu p. obrońca upatruje jakąś sprzeczność, jakąś niezgodność, jakiś poszlak, który atoli do dowodu nie wystarcza.

Dalej p. obrońca przechodzi do zeznania Schnittlingera, któremu Friedman w areszcie mówił, że u Gelbergera odbył się podział. „Czyż można“ — pyta się obrońca — „dać wiarę zeznaniu takiego starego oszusta, jakim jest Schnittlinger, którego niedawno Sąd skazał za fałszywe zeznanie? I na takich dowodach prokuratorya opiera swój wniosek? Tu już prawdziwy brak loiki.

Co się tyczy zeznania braci Folgmannów, przed którymi Kempler powtórzył przyznanie się Mojżesza Spenza, obrońca uważa okoliczności przez nich przytoczone za zupełnie niezgodne z prawdą, za fantasmagorye, których Sąd żadną miarą przyjąć nie może w celu ustanowienia dowodu.

Z tych więc głównie powodów prosi p. obrońca o uwolnienie swego klienta dla braku dowodów.

Nazajutrz żwawa zaszła utarczka między prokuratoryą i obroną.

Z. prokutatora Spławiński czując się osobiście dotkniętym uwagami Dra Machalskiego, w których mu zarzucał brak loiki, wystąpił również osobiście przeciwko p. obrońcy. Rdzeniem przemowy z. prokuratora było *po pierwsze*: pytanie, czy obrońca wspominając o zacieraniu śladów prowadzących ku karczmie w Jasieniu sprowadził śnieg z nieba, bo śnieg tego dnia nie padał; *po drugie*: wyraził swe zdziwienie, że p. obrońca dopiero niedawno nie miał dosyć słów pochwalnych dla Chaima Schnittlingera, kiedy go sam bronił przy rozprawie ostatecznéj, a dziś go nazywa starym oszustem. „Może się jeszcze doczekamy“ — zakończa z. prokuratora — „że w razie potrzeby usłyszymy także z tych samych ust, iż Gelberger jest sławnym rozbójnikiem.“

Dr Machalski co do téj osobistéj sprzeczki nie dał odpowiedzi, nie chcąc — jak się wyraził — ubliżyć godności i powadze Sądu.

Wyrok już wczoraj podaliśmy.

Przyjechali do Krakowa od 9go do 10go kwietnia.

HOTEL SASKI: Franciszek Sahajdakowski właściciel dóbr z Zalińca, Wincenty Wróblewski dyrektor z Tenczynka, Stanisław Radomyski właściciel dóbr z Galicyi, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Aleksander Balsch sekretarz konsul. rosyjs. z Londynu, Michał Świderski z Galicyi, Jan Woliński z Galicyi, Józef Rittermann kupiec z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Apolonia Jordanowa właścicielka dóbr z Więckowic, Adolf Jordan właściciel dóbr z Błonia, Aleksander Trzecieski właściciel dóbr z Woli Mielnickiéj.

HOTEL POD ROŻĄ: Bolesław Czerwiński akademik z Proszkowa, Jan Noworytko oficyalista prywatny z Myślachowic, Ferdynand Prochaska kupiec z Berna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 9 kwietnia. Zupełnie nie było dowozu zboża z Królestwa Polskiego. Dziś na targu krakowskim ruch był bardzo ożywiony we wszystkich rodzajach zboża, gdyż zagranicy żądania nadeszły bardzo naglące, i gdyby tylko więcej znalazło się zboża zwiezionego z Galicyi, niewątpliwie odbyt byłby bardzo znaczny, tak jednak gdy wielkich partyj zboża nie stało, drobne ilości onego rozebrano. Ceny poszły w górę i płacono w ogóle żyto po złr. 8·40, 8.60, a przedniejsze złr. 8.75 za 162 ft. wied. Pszenica wielce poszukiwana na rachunek domów szczecińskich. Zamówiono jej znaczną ilość transito po złp. 47, 48, do 49 za 192 ft. celnych. Galicyjską żółtą i czerwoną płacono po złr. 11·75, 12·25 do 12·50 za 172 ft. wied. Jęczmień trzymał się lepiej, i doszedł do złr. 6.75, 7 i 7·25 a piękniejszy 7·50.

Sprawozdanie z posiedzenia lwowskiéj Izby dandlowo-przemysłowéj d. 26 marca.

1) Zawiadomienie c. k. uprzyw. towarzystwa kolei rządowéj, iż takowa oprócz dawnéj już zniżonéj taryfy dla przesyłek na wystawę paryską, także i dla podróżujących na tę wystawę cenę przewozową o 50% zniżyła, zapowiadając jeszcze dalsze zniżenie, gdyby osobne pociągi osobowe odchodziły.

2) Uchwalono na prośbę ekspedycyi stręczycieli zarobku w Frankfurcie nad Menem przesłać tejże żądany wykaz znaczniejszych młynów w okręgu Izby handlowéj znajdujących się, którym ta ekspedycya udzielić zamierza ważny dla przemysłu młynarskiego wynalazek.

3) Rezygnacyę zastępcy w Izbie handlowéj pana Piotra Mikolascha z piastowanéj godności wzięto do wiadomości i uchwalono powołać na tegoż miejsce następcę p. Józefa Baczewskiego, fabrykanta likworów we Lwowie.

4) Uchwalono, statuta stowarzyszenia przemysłowców w Jarosławiu dane Izbie do zaopiniowania przedłożyć wys. c. k. Namiestnictwu z tym wnioskiem, aby takowe jako zupełnie zgodne z ustawą przemysłową i statutem normalnym potwierdzone zostały, tem bardziéj, iż ze względu na ustanowione mierne opłaty i połączenie wszystkich przemysłowców w Jarosławiu i z okolicy w jedno stowarzyszenie, rzeczony statut za celujący uważany być winien.

5) Na zapytanie lwowskiego magistratu jakoteż c. k. sądów we Lwowie i Żółkwi: ile wynosi obecnie przeciętna stopy procentowéj od kapitałów na weksle i na realnościach lokowanych, uchwalono odpowiedzieć, iż kredytu używające firmy pewne w tutejszych zakładach pieniężnych mogą na weksle pieniędzy dostać na 9 procent; — firmy zaś mniéj pewne ograniczone są na prywatnych kapitalistów, dla których większa lub mniejsza pewność dłużnika stanowi skalę, wedle któréj mniejszego lub większego procentu żądają.

Podług zwykłéj praktyki wynosi stopa procentowa od 12 do 24 procentu, a często i więcéj.

Kredyt prywatny hipoteczny, ściśle wziąwszy, nie egzystuje, a to z powodu rozwlekłéj procedury sądowéj, która wierzycielowi utrudnia odebranie kapitału i prowizyi, przezco tenże oprócz kosztów jeszcze ten zysk traci, który z częstszego obrotu kapitałów wynika.

6) Na podanie producentów oleju skalnego i wosku ziemnego w Borysławiu i Drohobyczy o poparcie prośby do wys. ministerstwa handlu i podwyższenie cła przywozowego na naftę, i petroleum i parafinę z zagranicy, a mianowicie z Księstw Naddunajskich, — uchwalono, że Izba nie jest w położeniu popierania takiéj prośby nietylko ze względu na system handlu wolnego, do którego wszędzie dzisiaj dążą, jakoteż ze względu na uznaną zasadę, że cła protekcyjne prędzéj do upadku, niż do trwałego podniesienia przemysłu prowadzą, ale też z powodu istniejących traktatów handlowych z Niemcami, których zmienić nie podobna. Podwyższenie cła na powyższe produkta z Księstw Naddunajskich pochodzące, byłoby tylko środkiem połowicznym i nie ochroniłoby od złego, którego szukać należy w nieodpowiedniem celowi postępowaniu przy wydobywaniu produktów surowych.

7) C. k. dyrekcya skarbu uprasza Izbę o opinię względem zamierzonego urządzenia, aby towary plombowane, z ekspozytury cłowéj na dworcu kolei żelaznéj do głównego urzędu cłowego przekazane, pod eskortą straży finansowéj odchodziły, a z niemi i inne na wozach znajdujące się towary już oclone i od urzędu cłowego odprawione pierwéj w głównym urzędzie cłowym, w mieście położonym, celem wyładowania przekazanych towarów stawiane były, które eskortowanie odbywać się ma o 11téj godzinie z raaa i o 3éj po południu.

Izba uchwaliła oświadczyć się przeciw zaprowadzeniu podobnéj manipulacyi, ograniczającéj rozporządzenie już zupełnie załatwionym towarem i stan kupiecki uciskającéj, tem bardziéj, iż pojąć trudno, dla czego plombowane towary transytowe domom spedycyjnym pod ich odpowiedzialnością na całą przestrzeń aż do granicy bez eskorty straży finansowéj powierzane bywają, przeciwnie zaś przez te same domy odebrane plombowane towary na krótkiéj drodze z dworca do miasta eskortowanemiby być miały. (Dok. nastąpi.)

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego w Królestwie Polskiem.

Z ogólnej liczby listów zastawnych okresu IIIgo seryi Iszej w obiegu będących, wartości nominalnej rs. 31,781,505, podanych zostało do losowania do 20go marca r. b. rs. 18,049,680. Z sumy powyższej na publicznem losowaniu d. 1 i 2 kwietnia wyciągnięte zostały z koła numera listów, które funduszem umorzenia półrocza bieżącego spłacone być mają:

Litera A.	sztuk 133	na rs.	399,000
„ B.	„ 406	„ „	304,500
„ C.	„ 759	„ „	113,850
„ D.	„ 202	„ „	15,150
„ E.	„ 221	„ „	6,630
Razem	sztuk 1,721	na rs.	839,130

Z ogólnej liczby listów zastawnych okresu III seryi 2, w obiegu znajdujących się, wartości nominalnej rs. 18,862,335, umorzoną zostanie w półroczu bieżącem bez losowania suma rs. 487,410, już przez przyjęcie do tej wysokości listów zastawnych tej seryi na należność Towarzystwa od pożyczek, w myśl prawa z d. 22 maja 1860 zaciągniętych; już to przez ich wykupno, a to w ścisłem zastósowaniu się do art. 8go powołanego prawa.

Drukowany wykaz numerów listów zastawnych okresu III seryi I, w dniach 1 i 2 kwietnia r. b. wylosowanych, przesłany zostanie wszystkim Dyrekcyom szczegółowym Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, tudzież władzom rządowym administracyjnym w Warszawie i na prowincyi urzędującym, niemniej rejentom w miastach gubernialnych i okręgowych.

Listy zastawne w dniach 1 i 2 kwietnia rb. wylosowane, składane być mają do wypłaty, poczynając od dnia 22 czerwca rb., wraz z dwoma następnemi należącemi do nich kuponami; wartość albowiem brakujących kuponów, z kapitału listem zastawnym objętego, jako od terminu wypłaty nieprocentującego, potrąconą zostanie.

Do tego wykazu listów zastawnych d. 1 i 2 kwietnia wylosowanych, dołączone zostają dwa oddzielne wykazy, jako to:

1) Wszystkich listów zastawnych i kuponów po d. 1 kwietnia r. b. wywołanych z obiegu, w miejsce których duplikaty już wydane zostały.

2) Wykaz wszystkich do dnia powyższego zakwestyonowanych listów zastawnych i kuponów, w miejsce których duplikaty są zażądane.

Gdy wykazy te obejmują numera wszystkich listów zastawnych i kuponów dotąd zakwestyonowanych, zatem nieobjętych niemi numerów żadna kwestya nie ciąży, i wypłata ta za wylosowane listy zastawne jak i kupony ubiegłych półroczy, bezzwłocznie za zgłoszeniem się będzie dopełnioną.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 8 kwietnia wieczór. *Staats Anzeiger* pisze: Rząd zamierza zwołać bezzwłocznie sejm, skoro tylko konstytucya związkowa uchwaloną zostanie. Konferencye pełnomocników Związku rozpoczną się 10go b. m., aby się zgodzić na zmiany uchwalonc przez parlament w konstytucyi. Rezultat tych nowych narad prawdopodobnie za kilka dni będzie przedłożony parlamentowi, gdyż rządy związkowe dokładnie są obeznane z punktami podanemi w wątpliwość. Sejm pruski będzie prawdopodobnie otwarty zaraz po Wielkiejnocy.

Berlin 9go kwietnia. *Vossische Ztg* pisze: Na przypadek nowej wojny wypadłoby wprowadzić bez zmiany uzbrojenie takie jak w wojnie przeszłorocznej. Armia północno-niemiecka zaopatrzona jest w całości bronią igiełkową, jak niemniej dostało ją nowo zorganizowane wojsko saskie. Warownie zatoki Kiel, na wyspie Alsen i Sundewitt mają być z wiosną znacznie rozszerzone i spiesznie wykończone przynajmniej tymczasowo.

Petersburg 9 kwietnia. Rada państwa uchwaliła dziś budżet, w którym przychody i rozchody równają się. Wynoszą one 444 milionów rubli, wliczając w to Królestwo Polskie, którego dochody wynoszą 16½, a rozchody 19 milionow rubli. Przychody z podatków zwiększyły się w porównaniu z rokiem przeszłym.

Londyn 8 kwietnia wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej lord Stanley oznajmił, że Hiszpania nie odpowiedziała na ostatnią notę angielską (z d. 30 marca, w sprawie okrętu „Królowa Wiktorya.“ *Red. Cz.*). Wniosek przeciw bilowi reformy (wniosek Coleridge, postawiony na zebraniu u Gladstona. *Red.*), ponieważ wielu liberalnych deputowanych wzbrania się go popierać, zostanie przez wnioskodawcę uproszczony, przez co usunięty będzie opór przeciw wzięciu tego wniosku pod obrady na tajnem posiedzeniu Izby.

Bukarest 8 kwietnia. Książę Michał Serbski spodziewany tu jest lada dzień z powrotem z Konstantynopola. — Książę Sapieha podał do rządu o konsens na budowę kolei żelaznej w Multanach.

Nowy Jork 7 kwietnia. Miramon, jenerał cesarski, pobił Escobedę. Cesarz Maksymilian wrócił do stolicy.

Wiedeń 9 kwietnia.

α. Wczoraj po południu nadeszły z Londynu w sprawie luxemburskiej wiadomości uspakajające, a tutejsze dzienniki poranne, które w ogóle odznaczają się brakiem wiadomości oryginalnych, nadzwyczaj pokojowo przemawiały na podstawie tych londyńskich depesz i spokojnego przebiegu wczorajszej giełdy londyńskiej. Ztąd owe pokojowe usposobienie dzisiejszej giełdy południowej, ztąd papiery zaczęły iść w górę. W tém jak bomba wleciała depesza paryzka o rozprawach w ciele prawodawczém nad kwestyą luxembuską, która wywołała nagle zniżenie kursów. Od wczoraj do dziś wielkie straty nastąpiły i kilku giełdzistów, którzy nie zdołali wypełnić wziętych na się zobowiązań, dziś nie przybyło wcale na giełdę.

Uzupełniając telegramy paryskie wczoraj w dzienniku naszym umieszczone, powtórzymy jeszcze treść oświadczenia ministra spraw zagranicznych i rozpraw z powodu postawienia interpelacyj o Luxemburg prowadzonych w poniedziałek w Ciele prawodawczem.

Margr. Moustier oświadczył: Cesarz polecił mi wyłożyć zawiązek położenia rzeczy w kwestyi luxemburskiej. Rząd przejęty najgłębszem przeświadczeniem, że prawdziwe i trwałe interesa Francyi spoczywają w utrzymaniu pokoju europejskiego, w swoich stosunkach międzynarodowych wyraża tylko myśl uspakajania; nie z własnej też woli poruszył rząd kwestyę o wielkie Księstwo. Nierozstrzygnięte stanowisko Limburga i Luxemburga spowodowało gabinet holenderski do pewnego oświadczenia Francyi. W ten sposób obaj monarchowie powołani zostali do wymiany swoich zapatrywań pod względem posiadania Luxemburga. Rozmowy te nie przybrały jeszcze wcale na siebie cechy urzędowej, kiedy gabinet berliński, którego rady zasięgnął król Holenderski pod względem jego usposobień, powołał się na traktaty z roku 1839. Wierni zasadzie, ktora przewodniczyła ciągle naszej polityce, nigdy nie pojmowaliśmy inaczej możności nabycia tej posiadłości, jak pod temi trzema warunkami: dobrowolne przyzwolenie W. Księcia, lojalne zbadanie interesów mocarstw i życzenie ludności objawione przez powszechne głosowanie. Jesteśmy przeto gotowi, zgodnie z innemi gabinetami europejskiemi wziąść postanowienia traktatów z r. 1839 pod rozbiór. Przyniesiemy z sobą do tego rozbioru jak można najbardziej pojednawcze uczucia, i stale ufamy, że wypadek ten nie naruszy pokoju europejskiego.

W ciele prawodawczem postawiono trzy interpelacye względem Luxemburga. Postawiła je opozycya, partya środkowa i większość. Prezes oznajmił, iż biura wezmą te interpelacye pod obrady. Thiers poczytuje oświadczenie margr. Moustier za niedostateczne i domaga się przedłożenia depesz tyczących się Luxemburga. Minister Rouher odpowiada, że kwestya ta nie jest jeszcze w rękach dyplomacyi i dodaje, że w tej sprawie nie masz żadnych depesz, a oświadczenie zrobione przez p. Moustier wydaje mu się dostatecznem. Thiers nadmienia, że interesa Francyi bezpośrednio są tu wmieszane, a Izba ma prawo żądania innych jeszcze wyjaśnień. Ollivier rzekł: Kraj jest wzburzony i zaniepokojony. Oświadczenie, które pomija Prusy, nie wystarcza: mówi ono o Holandyi i Francyi, gdy tymczasem same tylko Prusy dają powód do niepokojenia umysłów szczególnem swojem względem Francyi zachowaniem się. Zachowanie się to, jest, wnosząc z dzienników, ubliżającem dla Francyi. Francya nie może tego ścierpieć, i mówca nie wątpi, że rząd uczyni swoją powinność. Rząd pragnie kraj uspokoić, ale nie dopnie tego celu, nie uzupełniwszy swoich wyjaśnień. Rouher nadmienia, że zajście to zawikła się, jeśli biura przychylą się do interpelacyj. Rząd udzieli potrzebnych wyjaśnień.—Słowa te wywołały wielkie zamieszanie w Izbie.

Gabinet austryacki pragnie zachować neutralność w tej sprawie, i tak mu doradzają dzienniki wiedeńskie.

Presse zaleca Austryi zachowanie się neutralnie w obecnym sporze o Luxemburg, zwłaszcza, że nie wiadomo, jakie jest stanowisko Rosyi w tej kwestyi.

Telegrafowano też z Wiednia do Berlina, że istnieje, lubo dotychczas w projekcie zamiar pośredniczenia Anglii i Austryi w sprawie luxemburskiej, który ma polegać na odstąpieniu Luxemburga Belgii w zamian za pewne zmiany granicy belgijsko francuzkiej.

W Wiedniu utrzymują, że ks. Metternich miał w niedzielę posłuchanie u Cesarza Napoleona i przygotować go zamierzył do tego, że Austrya nie będzie mogła odmówić zgodzenia się na myśl kongresu w celu zabezpieczenia pokoju, wszelako nie będzie sama zachęcała do rozpisania kongresu.

Powołanie przez Cesarza Napoleona p. Drouyn de Lhuys który ustąpił w chwili zaniechania myśli kompensaty nad Renem, poruszonej przez tego ministra w roku zeszłym, uważane jest za symptom wojenny. Wszakże p. Drouyn miał dopiero pierwsze posłuchanie, jakby na znak, iż Cesarz wraca do polityki nadreńskiej. Do gabinetu wszedłby on dopiero wtedy, jeśliby niebyło już nadziei zagodzenia sporu.

Z powodu oświadczenia lorda Stanleya w parlamencie, iż państwa europejskie nie mają prawa zabronić królowi holenderskiemu jako księciu luxemburskiemu, aby rozrządzał dowolnie swoją posiadłością przyznaną mu traktatami, organ rządu rosyjskiego, *Le Nord* powiada: „Teorya ta zrobiłaby z konferencyi mocarstw europejskich po prostu urząd hipoteczny. Mniemamy, że gdy mocarstwa europejskie poręczyły królowi holenderskiemu posiadanie Luxemburga, to nie w samym tylko interesie tego monarchy ani w interesie samego Luxemburga, ale ze względu na pożytek powszechny; byłoby to zdaniem naszem szczególne ze strony mocarstw szafowanie imienia swojego, powagi i sił, gdyby cały ich udział miał się ograniczyć na zadowoleniu z tego, że dały jakiemuś panującemu jakiś kraj; dobro powszechne musi tu przecież coś znaczyć, a przeto zdaje się być widocznem, iż mocarstwa te z innego tytułu muszą być zapytane, aniżeli jako prości wpisywacze do ksiąg hipotecznych, skoroby się podobało téj prowincyi lub temu panującemu zmienić położenie, dla którego zawezwano przyzwolenia i poręki rzeczonych mocarstw“. Powtarzamy to zdanie organu rosyjskiego, dla tego szczególniéj, że w sprawie polskiéj właśnie rząd rosyjski przeciwnie dowodził w notach swoich, utrzymując, że kontrahenci traktatów z r. 1815 nie mają prawa wdawania się w to, co zrobi Car z Polską.

Na poniedziałkowem posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego uchwalono artykuły 59 do 64, to jest resztę artykułów tyczących się siły zbrojnej związkowej, a to według projektu rządowego, po odrzuceniu wszystkich poprawek. Opozycya zatem przeprowadziła w sobotę tę tylko zmianę projektu rządowego, iż urządzenia siły zbrojnej i koszta jej utrzymania obowiązywać mają do końca roku 1871; po upływie zaś tego czasu parlament uchwalać będzie corocznie stan wojska i koszta jego utrzymania. Ostatnie artykuły działu XI, tj. 59 i 64 traktują o jedności wszystkich wojsk związkowych zostających w pokoju i wojnie pod rozkazami króla pruskiego; o znaczeniu pułków wszystkich wojsk związkowych liczbą bieżącą, przez co zginie ich charakter krojowy; o przyjęciu przez wszystkie te wojska kroju i barw mundurów pruskich, a od króla pruskiego zależy oznaczenie kokard; o jednakich przepisach regulaminowych; król pruski ma prawo dopilnować, aby wszystkie wojska były jednakowo podzielone, ćwiczone, uzbrojone; do niego należy oznaczać siłę każdego oddziału, stopień wykształcenia oficerów; do niego należy dozór także nad landwerą, oznaczanie załóg, zarządzenie, który oddział ma być postawiony na stopę wojenną lub pokojową. Przy tej sposobności Izba odrzuciła wniosek względem odpowiedzialnych ministrów wojny i marynarki.

Następnie rozpoczęły się ogólne obrady nad działem XII konstytucyi, który zajmuje się finansami Związku. Poprawki domagały się corocznego budżetu związkowego oprócz budżetu wojennego. Za wnioskiem rządowym przemawiał między innymi minister skarbu Heydt, który oświadczył, że poprawki postawione narażają pewność dochodów, albowiem gdy wydatki związkowe wynoszą 75 milionów tal., a dochody 50, w takim razie Prusy musiałyby dołożyć 25 milionów, zamiast je rozpisać między wszystkie państwa związkowe. Rząd musi przeto przynajmniej co do trzechletniego budżetu mieć pewność. Rząd przychyla się tylko do tej poprawki, która zastrzega udział parlamentu w zaciąganiu pożyczek na rzecz Związku, ale nie może pozwolić na zmniejszenie budżetu.

Ponieważ cała konstytucya obejmuje 71 artykułów, przeto we wtorek lub we środę miały się skończyć rozprawy, a w przyszły poniedziałek cała konstytucya zostanie uchwaloną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 9 kwietnia wieczór. Na posiedzeniu dzisiejszem parlamentu hr. Bismark odpowiedział na interpelacyę Landbacha pod względem przeszkód wstąpienia W. Księstwa Hesko Darmstadzkiego do Związku północnego: Rząd darmstadzki nie objawił dotychczas urzędownie życzenia wejścia do Związku wobec dotyczących postanowień pokoju prażskiego; byłoby tu koniecznem porozumienie się z Austryą, z którą wprawdzie Prusy w przyjaźni zostają. Najświeższa postawa gabinetu cesarskiego nie pozwala wyglądać w tej mierze oporu. Również z rządami Niemiec południowych, szczególnie zaś z Bawaryą, wypadnie tę kwestyą rozebrać, przedewszystkiem zaś czekać należy na objaw woli samego Darmstadtu.

Petersburg 9 kwietnia. Dzisiejsza urzędowa *Sewernaja Poczta* nie obawiając się wojny, wyraża nadzieję, że Cesarz Francuzów energicznie odeprze wszystkie obawy wojny.

Paryż 9 kwietnia wieczór. Renta w końcu 66·75.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	73	71
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	172	167
Talary prs. za 100 tal.	197	192
Bankn. pr. za 150 złr.	77½	75½
Srebro nowe austr.	129½	127½
Dukat ważny	6 25	6 10
Napoleon d'or	10 70	10 30
Półimperyały rosyjs.	10 80	10 60
Listy galic. nowe z k.	77 50	76 50
— — stare „	81 —	80 —
Oblig. indem. „	70 50	69 —
Ak. k. g. bez k. i dyw	213	208
„ L.-Cz. z całą wpł.	182	177

Wiedeń 9 kwie. (t)	złr. cent.
5% Metaliki	56 60
5% Pożyczka narod.	66 60
Akcye banku wied.	706
— — kred.	170 80
Losy 5% z r. 1860	83 30
Srebro	129 —
Londyn 10 funt. szter.	132 20
Dukat pojedynczy	6 22

Wiedeń 9 kwiet.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	54 —	53 75
— Pożyczka narod.	67 —	66 75
— Metaliki na m. k.	56 80	56 60
— Obl. ind. niż. Aus	89 50	89 —
— — czeskie	88 —	86 —
— — węgiers.	69 50	68 75
— — chor. i b.	75 —	74 —
— — galicyjs.	67 25	66 25
— — bukow.	66 50	66 —
— — siedmgr.	66 —	65 —
Pożyczka głod. gal.	98 25	97 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 —	90 50
4% Galicyjskie	76 —	75 —
5½% Węgiersk. los.	88 —	87 50
5% Boden Cr. austr.	105 —	104 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	137 —	136 —
— — — 1854	74 —	73 —
— — — 1860	82 50	82 30
— — — 1864	76 50	76 30
— Como-Rente	18 50	18 —
— Kredytowe	124 —	123 —
— żegl. par. na D.	89 —	88 —
— Ks. Esterhazy	90	85 —
— Księcia Salm.	31 —	30 —
— — Palfy	26 —	25

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	26 —	25 50
— hr. St. Genois	24 —	23 —
— miasta Budy	26 —	25 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein	23 —	22 —
— hr. Keglevich	14 75	14 25
— Rudolfa	12 —	11 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	708	706
Zakładu kredytowego	171 —	170 80
Żeglugi par. na Dunaju	471 —	469 —
Kolei półn. Ferdynan	1615	1610
— rządowéj tr.-a.	197 80	197 50
— zachodniéj c. El.	136 50	135 50
— Pardubickiéj	119 —	118 50
— południowéj	196 50	195 50
— Galicyjskiéj	209 50	208 50
Czerniow. z wpł. 80%	182 —	181 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. (Disconto miejsc. 3)	111 75	111 50
Augsg. 100 zł. nr (4)	111 —	110 50
Berlin 100 tal. (4)	—	—
Frankf. n. M. 100 (3)	111 25	110 75
Hamb. 100 mark. (2½)	98 50	98 25
Londyn 10 fun. (3)	132 70	132 20
Paryż 100 frank. (3)	52 60	52 50

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	— —	— —
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 23	6 22
— — obrączk.	6 23	6 22
Złoto *al marco*	6 21	6 19
Napoleondory	10 60	10 58
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 10	11
Luidory (niemieckie)	10 80	10 70
Suwereny angielskie	13 30	13 20
Imperyały rosyjskie	10 85	10 80
Srebro	130 —	129 —
— kupony	130 —	129 50
Talary związkowe	1 95½	1 94½
Pruskie bilety kas.	1 96	1 95
Lwów 8 kwiet		
Dukat	6 30	6 20
Półimperyał rosyjski	10 95	10 75
Rubel srebr. rosyjsk.	2 9	2 2
Talar pruski	2 —	1 95
Listy gal. b. kup. w. a.	76 88	75 75
— — m. k.	80 68	79 51
Obligi indem. b. kup.	68 13	66 88
Akc. kol. gal. b. kup.	216 —	209 50
„ „ lwow.-czer.	183 75	179 75

Warsz. 8 kwiet.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 15
Obligi skarbowe „	73 50	— —
Listy zast III okr. „	70 67	— —
kupon „	— —	1 17⅞
Listy likwidacyjne	58 17	57 85
kupon „	—	1 42⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 50	56 75
5% Pożyczka loteryjna	110 —	— —
Wrocł. 8 kwiet.		
Banknoty austryac.	77	76½
Polskie bilety bank.	79½	78½
„ Listy zastaw.	57	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—
Paryż 9 kwietnia		
Renta 3%		66 65
Londyn 9 kwiet.		
Konsole		90⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.37 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Od dnia 15go Marca b. r. wychodzi
we Lwowie

DZIENNIK POLSKI

pismo codzienne sprawom politycznym i krajowym poświęcone.

Przedpłata **roczna** wraz z przesyłką codzienną wynosi 13 złr. 60 c. ćwierćroczna 3 złr. 40 c., miesięczna, 1 złr. 15 c.

Za ogłoszenia od wiersza 4 centy (prócz stemplowego).

Przyjaciel domowy

prenumerowany być może także w wydawnictwie

Dziennika polskiego,

półrocznie 2 złr. 10 c., rocznie 4 złr. 20c.

Od Wydawnictwa ***Dziennika polskiego*** we LWOWIE. (512--3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady Sekretarza przy Zwierzchności gminnej miasteczka Mielca z roczną płacą 300 złr. w. a. rozpisuje się konkurs do 20go Kwietnia r. b. Ubiegający się o tę posadę zechcą swe podania do Zwierzchności gminy nadesłać, i swój wiek oraz potrzebną kwalifikacyę do tego zawodu świadectwami udowodnić.

Mielec dnia 28 Marca 1867.

Władysław Satkowski
(552--3) Naczelnik gminy.

N. 103.

Ogłoszenie konkursu

celem prowizorycznego obsadzenia dwóch posad urzędowych przy Magistracie w Andrychowie, mianowicie:

1) Lekarza miejskiego z roczną płacą 200 złr wal. austr., i

2) Rewizora policyi do czynności policyjnych i kancelaryjnych z roczną płacą 200 złr. wal. austr.

Ubiegający się o te posady winni złożyć dowody uzdolnienia do objęcia tych posad potrzebnego, to jest:

Co do 1) dowód odpowiedniej kwalifikacyi, mianowicie dyplomy w oryginale lub wierzytelnych odpisach otrzymanych stopni akademickich, i poświadczenia dotychczasowej służby publicznej lub innej praktyki;

Co do 2) z dotychczasowego urzędowania lub zatrudnienia, i dołączyć kwalifikacye od swych przełożonych, jeżeli w służbie publicznej, cywilnej albo wojskowej lub prywatnej zostają.

Prośby wystósowane do Rady gminnej w Andrychowie mają być w przeciągu czterech tygodni na ręce Przełożonego Magistratu bezpośrednio, albo też według okoliczności za pośrednictmem właściwych przełożonych wniesione.

Andrychów 28 Marca 1867.

Naczelnik gminy miejskiej. (553--3)
Kosvitzky.

KWIATY i NASIONA

zagraniczne i krajowe, po najniższych cenach, obok Kapucynów i Ujeżdżalni, pod „Matką Boską" Nr. 15 w Ogrodzie.
(556--3)

Szukającym miejsca lub służby,

którzy chcą być szybko i dobrze umieszczeni, daną będzie odwrotną pocztą wiadomość, gdzie się mają zgłosić, a to bez żadnej pretensyi do jakiego honorarium.

Listy zaopatrzone w 50 cent. za porto i koszta pisania przyjmuje pod adresem

(535--3) ***Friedrich Wieder***
Ofen, Fischerstadt Hauptgasse 88.

Wieś Poluchów

w obw. brzeżańskim, pow. Przemyślańskim, o milę od gościńca położona, o 157 morgach roli ornej, 3 morg. ogrodów, 69 m. 333 sążniach łąk i sianożęci, 5 morg., 1223 sążni pastwisk, 534 morg. 421 sążni lasów, z młynem o 120 złr., propinacyą zaś o 180 złr. rocznie, jest każdego czasu z wolnej ręki za mierną cenę do nabycia.— Bliższa wiadomość na miejscu. (536--3)

W DOBRACH

Giebułtowie,

ostatnia poczta Miechów, jest do wysprzedania lub wydzierżawienia plantacya drzew morwowych w ilości przeszło **10,000** sztuk.

(545-3) *Władysław Bielski.*

Majątek Ziemski,

mający niepodzielnej równej przestrzeni przeszło 450 morgów ziemi pszennej, i 30 morgów grubego lasu, położony nad Dunajcem i przy gościńcu, w bezpośredniem sąsiedztwie małego lecz handlowego miasteczka, ze znaczną propinacyą, budynkami w najlepszym stanie, dworem murowanym i bardzo obszernym, rozległemi ogrodami i jeziorami zarybionemi,— dwie godziny drogi od kolei żelaznej położony,— jest za gotowe pieniądze w dwóch trzecich częściach ceny kupna z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższa wiadomość w Redakcyi tego Dziennika. (519--3)

J. KLEIN

krawiec pułkowy 28go pułku piechoty
w Krakowie,
przy ulicy Floryańskiej, N. 352 naprzeciw Hotelu „pod Różą",
poleca się z wykonaniem najgustowniejszych i najakuratniej wykończonych wszystkich robót tak dla pp. wojskowych jak i cywilnych. Utrzymuje skład najmodniejszych materyj dla ubiorów cywilnych, również czapek dla oficerów i urzędników.
(565-3)

Młody człowiek, rodem Francuz, posiadający gruntowne uzdolnienie do udzielania nauk w szkołach normalnych podług wszelkich wymagań pedagogicznych, oraz władający językiem francuzkiem, życzyłby sobie swemu uzdolnieniu odpowiednie miejsce w domu obywatelskim tu lub na wsi znaleźć; również jako towarzysz w konwersacyi francuskiej przyjąłby miejsce. Bliższa wiadomość w Restauracyi Hotelu Saskiego.
(605-2-3)

Fortepian orzechowy o 6½ oktawach w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania w kamienicy *P. Czynciela* pod Nr. 183/282 na 2 piętrze — ulica Gołębia przy Plantacyach. (558-2-3)

Realność w Krakowie, Kochanów

zwana,
składająca się z 3ch domów i 2ch ogrodów, jest do sprzedania z wolnej ręki, w całości lub częściowo.
Bliższa wiadomość u Właścicielki.
(286-3)

Realność w Leżajsku,

składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarskich toż z ogrodu, w dobrym stanie utrzymana, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania.
Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod lit. **L. A. I.** poste restante Leżajsk.
(602-2)

W państwie Kopytówce,

Obwód Wadowicki, jest do sprzedania **tysiąc korcy ziemniaków** tak zwanych cebulkowych. — Gatunek ten słynny mącznością odszczególnia się od innych dobrocią do jedzenia i gorzelni. Życzący sobie go nabyć zechcą zgłosić się listami frankowanemi do Zarządu Ekonomicznego tychże dóbr — poczta Brzeźnica.
(522-3)

Odznaczona 5 Medalami zasługi za doskonałość wyrobu

C. k. nadworna Fabryka Obuwia L. HAHNA.



Główny
SKŁAD:
WIEN
Stadt,



Köllnerhofgasse Nr 1.

Ma na składzie i w tym roku, tak jak dotąd, najnowsze, najwięcej eleganckie, nietylko co do kształtu, ale i rodzaju obuwie, dla mężczyzn, dam i dzieci w najbogatszym wyborze.

Dla Mężczyzn: (Za parę)	złr.	kr.
Mogunckie kamaszki cielęce	4	40
dto z podwójną podeszwą	5	20
Kozłowe) na lato i dla cierpią-	4	80
Cielęce kamaszki) cych na nogi polecane	5	20
Salonowe lakierowane kamaszki rękawiczniczką skórą obłożone	5	—
Lakierowane z rosyjskiego juchtu z podwójną podeszwą	5	80
dto ze sznur. kapami korko. angiel.	6	50
Czarne juchty z podwójną podeszwą	5	50
Cielęce ze sztylpami	6	80
Juchtowe do kolan wys., z podw. podeszwą	8	—
Angielskie górskie trzewiki	7	—
Papenheimskie buty do polowania i do podróży, od	18	—
Pantofle od	—	90
Kamaszki dla chłopców od	2	—
Dla Dam: (Para)		
dto do sznurowania	1	90
dto z elastycznemi wkładkami	2	20
Skórzane do sznurowania	2	—
dto z gumą	2	40
Prunelowe z rozetkami	3	20
Ze skóry rękawn. z korkami lakier. i gumą	3	80
Popielate letnie kamaszki	1	20
Popielate ang. wysokie letnie kamaszki	2	20
Modne wysokie łydkowe kamaszki	3	80
Nazwy „Córki pułku" kamaszki najnowszego gatunku	5	50
Amazońskie	6	—
Trzewiki do tańca białe lub czarne	1	20
Trzewiki ranne	—	80
dto gumowe	1	—
Kamaszki dziecinne	—	80

NB. Za parę korków dla dam rachuje się po 30 cent. za parę (Rahmsohlen) po 80 cent.

Kamaszki sznurowane z letniej skórki	2	20

Obstalunki po przesłaniu dobrze wziętej miary lub dogodnie leżącego obuwia, natychmiast za pobraniem należytości pocztą wysyłanemi będą.

NAJNOWSZE
patentowane nieprzemakalne pilśniowe obuwie,
chroniące od wilgoci i utrzymujące ciepło przeto w zimie zdrowiu pożyteczne, również do chodzenia po ulicy jako też i po domu, eleganckiej formy i znanej taniości. (1260 22-24)
Kupujący hurtownie zyskają zniżenie cen.



Założone 1823 r.
Z zaręczeniem. Cenniki illustrowane bezpłatnie.
Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra pożar. Ubrania dla Straży og.
Wm. Knaust w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas. N. 15 gegenüber dem Augartena.
(246-19-100)

PROMESSY Losów z r. 1864,

których **ciągnienie** odbędzie się
dnia 15 Kwietnia 1867 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN w KRAKOWIE.

(594-2-)T

Promessy Losow z r. 1864,

których ciągnienie **d. 15 Kwietnia r.b.** nastąpi, po złr. 2 c. 50 wraz ze stęplem
również
Losy po 2 złr. 50 cent. **na wolną jazdę doParyża,** przy których wygrywający, oprócz wolnej jazdy do Paryża i napowrót, wikt mieszkanie, nadto wolny wstęp na wstawę otrzyma,
sprzedaje w Krakowie ***J. Bartl,***
(581-3)T Rynek główny pod L. 14.

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od **dnia 15 Kwietnia r. b.** godziny biórowe ustanowione są od 9ej do 1ej przed południem i od 3ej do 5ej po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

K. K. privil. Pfandleihe- Gesellschaft.

Kundmachung.

Vom **15ten April l. J.** angefangen, sind die Amtsstunden **von 9 bis 1 Uhr Vormittags und 3 — 5 Nachmittags,** täglich mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage. (648 1-3)

BELGIJSKIE

Patentowane Smarowidło z tłuszczu na Wozy

ciemno-niebieskie, jasno-niebieskie i żółte,
w najlepszym gatunku; nie brać go za surogaty będące w handlu a niezasługujące na nazwę tłuszczu.

Wiedeńskie czernidło kauczukowe na bóty,
najlepszy gatunek w pudełkach po 2, 3, 4, 5, 8, 16 i 30 łutów.

Francuzki proszek atramentowy (La reine des encres)
Najlepszy Atrament do kopiowania.

Wyborny Atrament kancelaryjny i książkowy w pakietach po ½ kilo = 1 fnt. cłowy, blisko 2½ masy zawierających, w pudełkach po 3 łuty blisko 1 seidel atramentu zawierających.

Francuzki proszek atramentowy wydaje tani i wyborny atrament; kancelaryjny atrament jest bardzo czarny a atrament do kopiowania kopijuje pisma, które przed kilkoma dniami były wykonane. Jasnem jest, jaką korzyść przynosi nabywać proszek atramentowy, zyskując tem samem koszta przesyłki, jakie muszą być wyłożone, sprowadzając płynny atrament, przy którym płaci się za przewóz wody i kosztowne opakowanie.

Pierwsza wiedeńska Fabryka patentowanego tłuszczu na wozy czernidła kauczukowego na bóty, proszku atramentowego itd. w Wiedniu.
Comptoir Stadt Wallfischplatz Nro. 7. (599-1-6)

Wielko-książęcy Saski Zakład Naukowy dla Gospodarzy na uniwersytecie w Jena.

Odczyty letniego półrocza 1867 rozpoczynają się
w Poniedziałek 6 Maja 1867.
Wiadomości udziela *Dyrekcya*
(423- 2) ***Dr E. Stoeckhardt.***

W Handlu

Antoniego Czernego

w KRAKOWIE
przyjmuje się

do farby wszelkie materye lub suknie,

czy to jedwabne, czy wełniane lub bawełniane.

Za złr. 2 cent. 50

można mieć już zużytą lub wyszłą z mody suknię ładnie ufarbowaną, która nową zastąpić może. (537-3 6)

Hamburskio - ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Cimbria nowa k.	***Trautmann***	13 Kwietnia	**Saxonia*** kapitan	***Haack***	4 Maja
Teutonia* „	***Bardua***	20 Kwietnia	**Germania** „	***Schwensen***	11 Maja
Hammonia „	***Ehlers***	27 Kwietnia	**Bavaria*** „	***Meyer***	18 Maja

Gwiazdką oznaczone parowce nie dobijają do **Southampton.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **165,** druga kajuta tal. **115,** między-pokład tal. **60**
Cena przewozu towarów: **Ł. 2. 10** od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%. (7-12)

Z **Hamburga** do **Nowego Orleanu,** dobijając do Southampton, Towarzystwo powyższe wyśle dwa parowce: Ekspedycya nastąpi dnia 1go Października i dnia 1go Listopada r. b.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4 i p. ***I. Bibenschütz*** w KRAKOWIE.

Losy po 50 c. na nowo zakładającą się **Loteryę funduszu wojskowego,** w której obecnie jest więcej niż **1000 wygran,** a pomiędzy temi trafne
1000 dukatów w złocie.
Oryginalne Losy Państwa z roku
1839, 1854, 1860 i 1864,
za któremi na ciągnieniu już **1 Marca, 1 Kwietnia, 15 Kwietnia, 1 Maja, 1 Czerwca itd.** wygrać można:
300,000 złr., 250,000 złr., 231,000 złr., 220,000 złr., 200,000 złr.

Kupujący 5 losów otrzymują, o ile zapas wystarczy, jeden z tych **gratysowych losów,** które nietylko, że w głównem ciągnieniu są równouprawnione ze wszystkiemi losami w grze będącemi, **ale oprócz tego osobne bardzo bogate uposażone ciągnienie** mają. Do wzięcia udziału zaprasza przedsiębiorca.
Joh. C. Sothen w WIEDNIU.
W KRAKOWIE są te losy do nabycia u ***J. Bartla.*** (488-3-6)

W mojem Biórze notaryalnem opróżnioną została posada **Koncepisty,** z płacą 300 złr. i z prawem awansu do 400 i 500 złr.
W przeprowadzeniu pertraktacyi biegli, otrzymają pierwszeństwo.
Żywiec dnia 6 Kwietnia 1867.
(603-1-2) ***Dr Necki.***

Hôtel de France w Dreznie.

Hotel ten, który od wielu lat starał się swą dobrą opinię nietylko utrzymywać, ale i powiększać, poleca się łaskawej pamięci szanownych podróżujących.
(647-1-)T ***Baumann i Fiebiger.***

Mieszkanie letnie

w ogrodzie— składające się z 5ciu pokoi przedpokoju i kuchni, umeblowane— jest do wynajęcia od 1go Maja b. r.
Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu" (559-2 3)

Mieszkanie:

na pierwszem piętrze przy Głównym Rynku jest
sześć pokoi, kuchnia, i. t. d.
od Śgo Jana 1867 r. do wynajęcia.
Wiadomość w handlu ***Wojczyńskiego.***
(589-2-6)T

Licytacya.

srébер, kosztowności oraz **stukilkudziesięciu butelek wina węgierskiego z r. 1822**
odbędzie się w Sukiennicach (w sklepie pod L. 27)
dnia 11 Kwietnia r. b.
o godzinie 9 przed południem.
(654)

Choroby zołzowe (skrofuliczne) i cierpienia skórne w każdym rodzaju, nawet w najgorszym stanie, leczy radykalnie listownie ***Dr Krüger*** w Berlinie, Belle-Alliance-Strasse N. 106. — Listy po francuzku lub niemiecku. (646-1-3)T

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA PR. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel;* pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie."*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* (dawniej śp. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa,* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera;* (25-5-12)

Wiadomość dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego w Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* (135-6-)

O skuteczności wyrobów Hoffa

(Piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa Czekolada zdrowia) w lazaretach i na stan zdrowia prywatnych osób.

Ostatni numer „Gazety Poniedziałkowej" (Montagszeitung) podaje w swej redakcyjnej części do wiadomości swych czytelników następujące szczegóły: „W dniu wejścia do Berlina zwycięzkiego wojska wstąpiło 20 żołnierzy uwieńczonych laurami do domu naszego patryotycznego współobywatela, królewskiego radcy komisowego i nadwornego dostarczyciela, pana Jana Hoffa, który tak przy wmarszu armii, jako też i podczas wojny — jak wiadomo — wiele dobrego robił, pomiędzy innemi wiele tysięcy flaszek swego uzdrawiającego, pożywnego, słynnie znanego środka, to jest Piwa zdrowia z wyciągu słodowego do lazaretu bezpłatnie posłał, odpowiadając życzeniu panów lekarzy wojskowych. — Waleczni obrońcy ojczyzny, używając tego doskonałego napoju w swych ciężkich chorobach, doznawali orzeźwienia, posilenia i ozdrowienia, a z okoliczności wymarszu tem więcej poczuwali się swemu dobroczyńcy podziękowanie złożyć. Pan Hoff wzruszony do żywego temi szczeremi podziękowaniami przyjął je serdecznie, polecił ugościć ich jak najwykwintniej i pożegnał ich, obdarzając podarunkami. — Podczas wieczerzy nadszedł list z lazaretu w Bunzlau od szlachetnej opiekunki pani radczyni krajowej v. Reichenbach, z domu v. Rotkirch, który brzmiał: Bunzlau dnia 19 Września 1866. W P. Nie mogę zaniechać Panu moich najserdeczniejszych dzięk wyrazić za łaskawe przysłanie mi Piwa słodowego. — *Żebyś Pan mógł był widzieć radość biednych rannych, gdy się z flaszką do nich zbliżano, jużbyś Pan był dostatecznie wynagrodzonym za swe dobrodziejstwo. Niech Bóg Panu to sowicie wynagrodzi i użyczy długiego życia.* Nietylko rannym, ale i mnie wielką Pan wyświadczyłeś przysługę, gdyż mam to już uspokajające przeświadczenie, że moi pacyenci *prędko do sił przyjdą.* Jeden z nich ciężko ranny 2½ dnia leżał na polu bitwy, zanim go znaleziono; od 3go Lipca mam go w opiece i w tym czasie nieraz o jego życie się modliłam, teraz dopiero mam nadzieję jego wyzdrowienia. v. *Reichenbach,* z domu v. *Rothkirch.*"

Obok Piwa zdrowia z wyciągu słodowego, wielką ma wagę słodowa Czekolada zdrowia.— Pan radzca Dr Jan Müller, który ją badał, tak jak wielu innych lekarzy, mówi: zawarte w niej składniki są jak najszczęśliwiej dobrane, — gdyż ta Czekolada w zadziwiający sposób popiera wzmacnianie, a wielu lekarzy zaręcza, że ten sam rezultat dostrzegli. Sławny jenerał Türr osobiście ją zamówił, gdyż nietylko, że szczególniej zbawiennie działa, ale ma wyszukany smak i w tem przewyższa wszystkie włoskie i francuskie czekolady. Z tego samego powodu kazał sobie pan prezydent Bähr w Lanningken przy Dombrowken pewną ilość tej Czekolady przysłać. — Pan F. Höhme, nauczyciel muzyki pisze z Poczdamu." Kiedym kawę pijał, miewałem wielkie wzburzenie, pański wyciąg słodowy i pańska Czekolada, dwa niezrównane napoje, bardzo mi dobrze służą. Dla tych, którzy kawy pić nie mogą, Czekolada jest wielkiem dobrodziejstwem.
(90-2-)

Te w całym świecie sławne patentowane wyroby słodowe Jana Hoffa Piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodową Czekoladę zdrowia, słodowy Cukier piersiowy, słodowe Cukierki piersiowe, utrzymują na Składzie: w Krakowie *J. Jahn,* w Tarnowie *Wielogórski,* w Rzeszowie *Ed. Neugebauer* — we Lwowie *Piotr Mikolasz, Ad. Berliner, E. Merl, Zyg. Rucker, C. Szubut* — w Czerniowcach *Ig. Schmierch S. Merdinger* — w Stanisławowie *Kalman Jonas*— w Kolomyi *Sam. Bil Henich*— w Brzeżanach *B. Fadenhecht.*

Niemieckie, francuskie i angielskie

GUWERNANTKI,

oraz

francuskie Bony i francuzkie dzieci,

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniéj po francusku, a nic nieumiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczenia się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. ck. Namiestnictwo koncesyonowany, Instytut ***Emilii Reisner*** w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiej Szwajcaryi, aby być umieszczonemi przez
(485-4)T ***Emilie Reisner***
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Teatr polski w Krakowie.

Abonament Nr. 57. Nr porz. 93
W Czwartek d. 11 Kwietnia 1867 r.

Starzy Kawalerowie.

Komedya w 5 aktach.



A. KALLENBERGA

sławne w świecie Anatomiczne i Etnologiczne
MUZEUM.
Otwarte od godz. 9 z rana do 7éj wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*